POGODA

Dziś będzie częściowo pogoda słoneczna i nieco cieplej. Temperatura najwyższa w dzień 64 stopni, w nocy 47 stopni.

We wtorek będzie na ogół pochmurno, przelotne okresy deszczu;; temperatura najwyższa 68 stopni.

Możliwość deszczu dziś 5 procent, w nocy 20 procent, we wtorek 50 procent.

Wschód: — 5:54; Zachód: — 7:43.

Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA

Pubilshed Since 1908

AN AMERICAN DAILY IN THE POLISH LANGUAGE — MEMBER OF UNITED PRESS INTERNATIONAL

KALENDARZYK

DZIŚ — poniedziałek, dnia 26 kwietnia — Marcela.

JUTRO — wtorek, dnia 27 kwietnia — Teofila, Piotra, Zyty.

POJUTRZE — środa, dnia 28 kwietnia — Pawła, Marka, Witalisa, Walerii.

No. 98 Rok (Vol.) LXIII 347 CHICAGO, ILL., PONIEDZIAŁEK, 26-GO KWIETNIA (MONDAY, APRIL 26), 1971 Telephone BRunswick 8-8700 15c

29 OSÓB ZMARŁO W POŻARACH W KRAJU

Demonstracje Pokojowe Triumfem

Z Dnia

—PRZEBŁYSKI
—W MROKACH OBŁĘDU

* * *

Żyjemy w epoce dziwactw i kontrastów. Mimo elektrycznych maszynek do golenia i doskonałych mydeł przyszła moda na brody a dla pewnej części naszych następców kąpiel stała się przesądem i dowodem zacofania. Sztuka wraca do prymitywizmu z epoki kamienia łupanego a odgłosy dżungli nazywa się muzyką. Do tej samej kategorii należy obłęd pod nazwą "pollution."

* * *

Na pewno nie można patrzeć bezczynnie na zanieczyszczenie wód i powietrza, zaśmiecone parki i plaże, cmentarzyska samochodów i góry pustych puszek w sąsiedztwie wielkich miast. Zajmowano się tym zagadnieniem nie od dziś i wiele dokonano bez wrzasku "uczonych w piśmie," straszących końcem świata oraz perfidnych politykierów, którzy nie tylko w dzień ale nawet w czasie snu kombinują czym nabić w butelkę wyborców i zdobyć ich głosy. To, czego jesteśmy świadkami obecnie, ma wszelkie cechy histerii rozpętanej dla celów nie mających nic wspólnego z powrotem "do naturalnego piękna."

* * *

Doszło już do absurdów. Rozagitowana przez "autorytety" ludność nie dopuszcza np. do budowy elektrowni, mimo że okolica cierpi na przerwy w dostawie prądu. Dziwne, że nikt nie zadaje "autorytetom" prostego pytania: co spowoduje większe zanieczyszczenie powietrza i tlenu — jedna elektrownia, czy miliony lamp naftowych, świec i żelazek do prasowania z żarzącym się w nich węglem?

* * *

W imię "ekologii" znany z nieróbstwa Kongres zdobył się na cofnięcie ostatniej raty subwencji na budowę dwóch prototypów samolotów ponaddźwiękowych (SST). Inne państwa nie boją się "końca świata" i budują tego typu samoloty. Rosja ma je wprowa-

(ciąg dalszy na str. 2ej)

Dzwonki i Światła w Nowych Autach

Detroit, Mich. (UPI).—Modele nowych samochodów na rok 1972, będą zaopatrzone w dzwonki i dodatkowe światła, zgodnie z wymaganiami władz federalnych dla zwiększenia bezpieczeństwa pasażerów. — Po przekręceniu klucza startującego motor na desce rozdzielczej samochodu — (instrument panel) — zapali się światło i zacznie brzęczeć dzwonek, które wyłączyć może jedynie założenie przez kierowcę pasa bezpieczeństwa. Czuły na wagę instrument po stronie pasażerskiej samochodu, będzie działał w podobny sposób.

Trójka Polskich Żeglarzy Popłynie Przez Atlantyk

Warszawa — W roku przyszłym odbędą się tradycyjne transatlantyckie "regaty samotników." Do grona stukilkunastu żeglarzy, którzy samotnie pod żaglami przepłynęli Atlantyk, dołączy się trójka reprezentantów Polski kpt. Teresa Remiszewska, kpt. inż. Zbigniew Puchalski i kpt. Krzysztof Baranowski.

Komunistów Północnego Wietnamu

Twierdzą, Że Był To Szturm Narodu Na Politykę Nixona

Tokio (UPI) — Hanoi doniosło dziś z wielkim triumfem, że antywojenne demonstracje w Washingtonie były wielkim "szturmem amerykańskiego narodu, celem obalenia wojowniczej polityki prezydenta Nixona."

Radio i prasa komunistyczna Północnego Wietnamu podaje, że żądanie natychmiastowego i bezwzględnego pokoju zostało rzucono w twarz "okrutnym hersztom z Białego Domu i Pentagon przez tysiące Amerykanów."

Dalej komunistyczne źródła informacji stwierdzają, że amerykańscy kongresmani i politycy popierali antywojenne demonstracje widząc, że "nixonowska klika" w swej "ślepej polityce" prowadzi do zniszczenia "kapitalizmu" w Stanach Zjednoczonych.

Sowiecki Sukces w Przestrzeni

Moskwa (UPI). — Sowiety odniosły nowy sukces w zakresie przygotowań do konstrukcji stacji międzyplanetarnej w orbicie ziemskiej. — Wyrzucony w przestrzeń w piątek statek przestrzenny z 3 kosmonautami, Sojuz-10, połączył się z krążącym wokół ziemi satelitą Salute, a — po kilku godzinach wspólnego lotu odłączył od niego i powrócił szczęśliwie na ziemię.

Trzej kosmonauci wylądowali na poligonie w Środkowej Azji, zaledwie kilkadziesiąt stóp od brzegu jeziora, w niedzielę rano. Bezpośrednio po wylądowaniu, wzięli udział w konferencji prasowej w miejscowości Karaganda, — 1,800 mil na południowy-wschód od Moskwy.

Sojuz-10 połączył się z Salute w sobotę rano, następnego dnia po wystartowaniu z sowieckiego poligonu w Środkowej Azji. Wspólny lot w orbicie ziemskiej trwał przez 4 godziny. Salute pozostał nadal w przestrzeni i krąży w orbicie ziemskiej.

Specjaliści od lotów przestrzennych spekulują, że Sowiety prawdopodobnie wyrzucą w przestrzeń jeszcze jeden lub więcej pojazdów kosmicznych, by doprowadzić do nowych połączeń z Salute i przeprowadzić próby konstrukcji stacji przestrzennej.

Sowieccy kosmonauci stwierdzili na konferencji prasowej, że ich zadaniem było wypróbowanie nowego systemu łączenia statków przestrzeni.

Zachodni specjaliści mają zastrzeżenia czy cały eksperyment przebiegał rzeczywiście bez żadnych trudności. Wątpliwość wzbudza między innymi fakt, że nie odbył się przewidziany spacer w przestrzeni jednego z kosmonautów, który miał się poruszać między obu statkami, przeprowadzając próby ewentualnego montażu.

Tajfun

Manila, (UPI) — Tropikalny tajfun przesunął się w kierunku Morza Chińskiego po przejściu przez Wyspy Filipińskie. Posiada on siłę 47 mil na godzinę.

"A Może Partię w 'Ping-Ponga'?"

Karol Piątkiewicz, Były Naczelny Redaktor Dz. Związkowego—Nie Żyje

W ubiegły piątek, dnia 23 kwietnia, zmarł na atak serca, w Szpitalu św. Józefa w Hot Springs, Arkansas, były Naczelny Redaktor Dziennika Związkowego i tygodnika Zgoda — ś.p. Karol Piątkiewicz, przeżywszy 79 lat.

Zmarły kierował Dziennikiem Związkowym i tygodnikiem Zgoda przez 42 lata, a pracował czynnie przez 53 lata.

Ś. p. Karol Piątkiewicz

Karierę dziennikarza rozpoczął, po skończonych studiach uniwersyteckich, w krakowskim konserwatywnym "Czasie" w 1912 roku.

Do Stanów Zjednoczonych ś.p. Karol Piątkiewicz przybył w 1914 roku i objął stanowisko współredaktora Kuryera Polskiego w Milwaukee, Wis. Pracował w tym piśmie pod kierownictwem redaktorów Michała Kruszki i Mieczysława Dunina aż do 1918 roku, kiedy młodego dziennikarza

(ciąg dalszy na str. 6-ej)

"Nixon Mile Widziany" — Mówi Mao

New York (UPI) — Edgar Snow, pisząc do tygodnika "Life," podał że podczas pięcio-godzinnego wywiadu jaki miał z dyktatorem komunistycznych Chin, Mao Tse-Tung, — Mao powiedział mu, że "sprawiłoby mi to przyjemność porozmawiania z Nixonem, gdyby przybył do Chin w charakterze turysty czy też jako Prezydent. Byłby on mile widziany, gdyż obecnie wszystkie problemy które dzielą Stany Zjednoczone z Chinami, musiałyby być ostatecznie rozwiązane przez Nixona."

'Groteska' — Flagi Wroga w Stolicy

New Orleans, La. (UPI) — Wiceprezydent Spiro T. Agnew, przemawiając wczoraj na zjeździe "Southern Gas Assn." podkreślił, że "respektuje prawo każdego obywatela do wyrażenia protestu w spokojny i rzeczowy sposób, jeśli nie zgadza się z zarządzeniami rządu — ale jest w tym coś groteskowego, a nawet makabrycznego gdy flagi Viet Kongu, wroga z którym walczymy w Wietnamie, były niesione w pochodach przez demonstrantów po ulicach Washingtonu."

Indie Oskarżają Pakistan

New Delhi. — Rząd Indii wystąpił z ostrym oskarżeniem pod adresem Pakistanu o pogwałcenie prawa immunitetu dyplomatycznego, napadając i molestując żonę szefa indyjskiej misji dyplomatycznej we Wschodnim Pakistanie, która pragnęła powrócić do Indii.

Pakistan odpowiedział, domagając się wydania przez Indie członków misji dyplomatycznej Pakistanu, którzy wypowiedzieli się po stronie separatystów.

Indie stwierdzają, że równie i dyplomatyczny ich kurier miał trudności z opuszczeniem Karachi i stał się obiektem osobistej rewizji, co jest pogwałceniem dyplomatycznego immunitetu.

Indie oskarżają również Pakistan o pogwałcenie granicy i ostrzeliwanie, w pogoni za uciekającymi grupami separatystów, hinduskich posterunków granicznych.

Wracają z Wietnamu

Sajgon, Wietnam Południowy (UPI) — Liczba wojsk US w Południowym Wietnamie, w ubiegłym tygodniu zmniejszyła się o dalszych 6,200 żołnierzy, osiągając cyfrę 281,400. W ten sposób został zakończony 6-ty etap planu prezydenta Nixona wycofania wojsk US z Indochin. Według niego, na dzień 1 maja, liczba żołnierzy US w Wietnamie miała się zmniejszyć do 284,000.

Obecnie, w siódmym etapie planu Nixona, do dnia 1 grudnia b.r., siły amerykańskie w Wietnamie mają się zmniejszyć o dalsze 100,000 żołnierzy.

Demonstranci Wstrzymali Ruch Na Drodze

Swedesboro, N.J. (UPI) — Tysiąc demonstrantów antywojennych w drodze do domu, wstrzymało ruch na drodze ekspresowej "New Jersey Turnpike" przez okres pięciu godzin. Policja stanowa aresztowała 80 osób, unikając jednak ostrej konfrontacji z demonstrantami. Demonstranci rozsiedli się na drodze ekspresowej pijąc piwo, grając na gitarach i śpiewając przy rozniecony na drodze ognisku, gdy dziesiątki tysięcy motorzystów czekało cierpliwie w swych samochodach na otwarcie drogi.

Tajny Pakt U.S. z Japonią

New York (UPI) — Dziennik "New York Times" podał wczoraj wiadomość o istnieniu tajnego paktu Stanów Zjednoczonych z Japonią, który zezwala amerykańskim okrętom przewożącym broń nuklearną do zatrzymania się w portach japońskich, a samolotom do lądowania na lotniskach.

Zawarty w r. 1960 pakt bezpieczeństwa między Stanami Zjedn. a Japonią, nie zezwala na gromadzenie broni nuklearnej na terrytorium Japonii, ale nie posiada żadnego zastrzeżenia odnośnie przewożenia tej broni przez amerykańskie okręty i samoloty lądujące w Japonii.

Francusko-Brytyjski Concorde Na Wystawie w Paryżu

Paryż. (CST) — Podano oficjalnie, że na wystawie lotniczej w Paryżu, zaczynającej się w dniu 27 maja, zostanie wystawiony prototyp francusko - brytyjskiego supersonicznego samolotu pasażerskiego "Concorde". Poprzednio podawaliśmy, że i Sowiety wystawią w Paryżu prototyp swego supersonicznego samolotu pasażerskiego, TU-144.

Zabraknie tylko amerykańskiego SST, którego dalsza produkcja została wstrzymana decyzją Kongresu(przyp.—Red.).

Przygotowania Do Masowych Demonstracji

Washington. (CST)—Gdy dziesiątki tysięcy demonstrantów opuściło wczoraj stolicę po najbardziej pokojowej dotychczas demonstracji antywojennej w Washingtonie jaka miała miejsce w sobotę, dziesiątki tysięcy nowych demonstrantów napływa do stolicy, dla wzięcia udziału w dziesięciodniowych demonstracjach jakie rozpoczną się dzisiaj.

Trzy tysiące demonstrantów uda się dzisiaj do Kapitolu, demonstrując przeciwko wojnie wietnamskiej. Akcja przewiduje głośny płacz demonstrantów na galeriach obu Izb Kongresu, zwiedzanie biur kongresmanów i urządzanie w tych biurach demonstracji. Podobna akcja przewidziana jest w innych gmachach rządowych w tym tygodniu.

Policja aresztowała wczoraj 126 z 300 demonstrantów sekty religijnej Kwakrów (Quakers) za demonstracje przed Białym Domem. Kwakrowie urzadzili cichy protest na chodnikach okalających Biały Dom, gromadząc się licznie mimo upomnienia, że prawo nie pozwala na większą liczbę niż stu demonstrantów przed domem Prezydenta. Prezydent Nixon znajdował się w Camp David, Md. w sobotę i Niedzielę i wrócił do stolicy wczoraj późno wieczorem.

Szef Policji Washingtonu Jerry V. Wilson, powiada że w sobotnim wymarszu wzięło udział od 175,000 do 180,000 demonstrantów. Całonocne demonstracje zakończyły się dopiero w niedzielę, nad ranem — bez poważniejszych starć. Aresztowano tylko 25 osób, w tym 18 za niestosowne zachowanie się.

Płoną Magazyny

Sajgon, Wietnam Południowy (UPI). — Amerykańskie supersoniczne samoloty B-52 dokonały nalotu na centrum wojsk komunistycznych, znajdujące się na granicy z Południowym Wietnamem. Po nalocie przez dwa dni płonęły olbrzymie komunistyczne magazyny paliwa. Akcja ta została przeprowadzona na skutek spodziewanego ataku komunistycznych jednostek pancernych. Rzecznik prasowy dowództwa wojsk Południowego Wietnamu stwierdził, że komuniści posiadają obecnie, dostarczone przez Sowiety, pancerne amfibie PT-76, które ogniem swych dział wspierały natarcie na aliancką bazę nr. 6.

Komuniści w sobotę atakowali stanowiska wojsk US w odległości 23 mil od Sajgonu. W walkach, w których brały udział jednostki zmotoryzowane oraz helikoptery, zostało zabitych 6 żołnierzy US, 17 dalszych rannych a jeden zaginiony, względnie wzięty do niewoli.

W Kambodży komuniści przeprowadzili 3 ataki ogniowe na stanowiska wojsk rządowych, jednak nie powodując większych szkód.

13 Dzieci Wśród Ofiar

12 Zginęło w Seattle, Wash.

Seattle, Wash. (UPI). — 29 osób padło ofiarą płomieni, w pożarach jakie wybuchły w sobotę i niedzielę w domu apartamentowym w Seattle, Wash. oraz prywatnych rezydencjach w Gallipolis, Ohio; St. Paul, Minn.; Boston, Mass. i w New Yorku. Wśród ofiar znajdowało się 13 dzieci.

12 starszych osób zamieszkałych w starym budynku apartamentowym w Seattle, Wash. zginęło w płomieniach, a dziesięcioro odniosło poważne okaleczenia wyskakując z okien płonącego domu. Z pomocą starcom pospieszyli gracze w pula z pobliskiego lokalu "Paradise Billiards".

WCleveland

Troje dzieci zostało zaczadzonych dymem w płonącym domu drewnianym w East Cleveland, Ohio. Matki dzieci znajdowały się poza domem, gdy wybuchł pożar. W Gallipolis, Ohio zmarli na skutek zaczadzenia się dymem Bert Yost, lat 54 i jego dwoje podrastających dzieci, oraz dwoje dzieci sąsiada którzy spędzali noc w domu Yosta. Żona Yosta i najstarszy syn, zdołali się uratować i znajdują się w szpitalu z poważnymi oparzeniami.

Pięcioro dzieci zginęło w drewnianym domu w St. Paul, Minn. Rodzice dzieci znajdowali się poza domem, a pożar został wywołany wadliwym piecem gazowym.

Joseph Lamonica, lat 79, — zmarł na atak serca gdy powstał pożar w jego domu w Bostonie. Dziewięcioletni chłopiec zmarł od zaczadzenia dymem w Brooklynie, a trzyletnia dziewczynka w pożarze domu na wyspie Manhattan. Strażak Otto Pospisil, lat 40, zmarł podczas zwalczania pożaru składnicy meblowej w Chicago.

w Austrii Zwycięstwo Socjalistów

Wiedeń (UPI) — W niedzielnych wyborach prezydenckich, dotychczasowy prezydent socjalista Jonas (lat 71) uzyskał absolutną większość 52.79 proc. głosów.

Poinformowani twierdzą, że fakt ten przypuszczalnie ośmieli, do rozwiązania parlamentu i ogłoszenia nowych wyborów, premiera Bruno Kreiskiego, który dotychczas stoi na czele rządu, opierającego się na mniejszości parlamentarnej.

Obecnie socjaliści rozporządzają 81 głosami w 165-osobowym parlamencie.

Nixon Wzywa Do Większego Optymizmu

Washington, (UPI) — Prezydent Nixon w mowie jaką wygłosił dzisiaj przed południem na zebraniu Krajowego Stowarzyszenia Handlowego, wezwał naród do "większego optymizmu i wiary w przyszłość Stanów Zjednoczonych. Zaufanie w dalszą świetną przyszłość naszego państwa ma oparcie w silnym charakterze naszego narodu, gdyż duch i wola narodu są potężne, a wolny system ekonomiczny, który zezwala nam nie tylko dla zaspokojenia naszych własnych potrzeb ale i potrzeb innych narodów w świecie — jest zdrowy i oparty na mocnych podstawach."

Klemens Lenartowicz

Znowu Wiatr w Żagle Brandta

Nadrenia-Palatynat w Niemieckiej Republice Federalnej już od wielu lat jest twierdzą polityczną Unii Chrześcijańsko - Demokratycznej (CDU), podobnie jak Hesja czy Hamburg są domeną wpływów Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD). Przez dwadzieścia więc lat CDU sprawowała w Nadrenii-Palatynacie rządy w koalicji z trzecim głównym stronnictwem zachodnioniemieckim— z liberalną Wolną Partią Demokratyczną (FDP). Była to już ostatnia w takim układzie koalicja w Niemczech zachodnich, w innych bowiem krajach związkowych FDP albo znajduje się w opozycji w stosunku do rządzącej chadecji, albo też jest partią współrządzącą w koalicji z SPD.

Nadrenia-Palatynat stanowiła pod tym względem wyjątek, a miejscowa organizacja krajowa FDP zapowiadała już od roku, że również po nowych wyborach do parlamentu krajowego, tzw. Landtagu, zamierza utrzymać "wypróbowaną" koalicję z CDU. Stanowisko to aprobowały władze federalne FDP; wprawdzie tworzą one koalicję rządową z socjademokratami, przy każdej jednak okazji gdzie tylko mogą — starają się zademonstrować, że FDP nie jest jedynie "przyczepką" do SPD, lecz całkowicie samodzielną partią, zdolną do zawierania koalicji z każdą z dwóch wielkich partii zachodnioniemieckich.

W przewidywaniach przedwyborczych obserwatorzy byli zgodni co do tego, że CDU utrzyma w Nadrenii-Palatynacie ster rządów i prawdopodobnie nawet zwiększy swój stan posiadania. Nikt natomiast nie wierzył, żeby SPD w tej twierdzy chadeckiej mogła poważniej wzmocnić swoją pozycję. Komentatorzy wskazywali, że krajowa organizacja partii socjaldemokratycznej jest dość "blada", a jej przewodniczący — Droescher, stosunkowo niedawno objął to stanowisko, przy czym powierzono mu je tylko dlatego, że po prostu nie było innych amatorów na tę funkcję. Ankieta przeprowadzona w połowie 1970 roku przez jeden z instytutów badania opinii publicznej — wykazała, że tylko co czwarty mieszkaniec Nadrenii-Palatynatu orientuje się, kim w ogóle jest Droescher. . . . W tych warunkach — przewidywali komentatorzy — trudno będzie socjaldemokratom marzyć o sukcesach.

Kampania przed marcowymi wyborami obracała się początkowo przede wszystkim wokół spraw o charakterze lokalnym i nabrała rumieńców dopiero w ostatnim okresie, gdy wystąpili z przemówieniami kanclerz Brandt i inni członkowie rządu federalnego, a także czołowi przedstawiciele CDU. Szczególną cechą tej kampanii był udział kilku bezpartyjnych pisarzy, którzy aktywnie agitowali na rzecz socjaldemokratów. M. in. do głosowania na SPD zachęcała znana pisarka katolicka Luise Rinser. Oświadczała ona w swoich przemówieniach, że jako praktykująca katoliczka jest obecnie po stronie socjaldemokratów. "Chrześcijańskie jest dla mnie — mowiła — to że Willy Brandt naprawdę wyciągnął rękę do pojednania ze Wschodem".

Blisko 60-letnia Luise Rinser nie ma rutyny mówcy wiecowego. Pierwszy raz w życiu wzięła teraz udział w kampanii przedwyborczej na rzecz jednej z partii. Przemówienia jej nie były popisem krasomówstwa, czuło się jednak, że kieruje nią nakaz sumienia. A to robiło na słuchaczach wrażenie.

Wyniki wyborów do Landtagu Nadrenii-Palatynatu stanowiły pod pewnymi względami zaskoczenie. Wprawdzie CDU zgodnie z oczekiwaniami poprawiła — w porównaniu z wyborami w 1967 roku o 3.3% swój stan posiadania i uzyskała równo 50% ogoólnej liczby oddanych głosów. Jednakże SPD zanotowała jeszcze większy przyrost głosów, bo o 3.7%. W ten sposób socjaldemokraci poraz pierwszy przekroczyli granicę 40%, na ich listę bowiem padło dokładnie 40.5% wszystkich głosów.

Straty natomiast poniosła liberalna FDP, która zamiast 8.3% (1967 r.) zgromadziła tylko 5.9% głosów. Kompletną klęską zakończyły się wybory dla neohitlerowskiej Narodowodemokratycznej Partii Niemiec (NPD), która przed czterema laty otrzymała 6.9%, a obecnie tylko 2.7% ogólnej liczby głosów i całkowicie utraciła swoją reprezentację w Landtagu.

Klęska neohitlerowców, która zapewne przypieczętuje rozkład i upadek NPD, jest oczywiście faktem pocieszającym, z tym jednak łączy się inne niepokojące zjawisko. Rzecz w tym mianowicie, że skrajnie prawicową klientelę wyborczą NPD przejmuje CDU, która sama przesuwa się coraz bardziej na prawo i kokietuje elementy skrajnie nacjonalistyczne. Zyski wyborcze CDU są procentowo nawet nieco niższe niż straty NPD, prawdopodobnie więc pewna część dawnych wyborców CDU, zapewne głównie spośród młodzieży — przerzuciła swoje głosy na SPD.

Nie ulega też kwestii, że znaczną część głosów na rzecz socjaldemokratów straciła Wolna Patria Demokratyczna. Zarówno przywódca FDP w Nadrenii-Palatynacie — Eicher, jak i przewodniczący frakcji poselskiej FDP w Bundestagu — Mischnick, wyrazili zgodną opinię, że przyczyną porażki wolnych demokratów było zadeklarowanie przez nich z góry gotowości FDP do kontynuowania w tym kraju związkowym koalicji z chadekami. Na znak protestu wielu potencjalnych wyborców FDP głosowako na SPD. Jak z tego wynika, okres Mendego i Zoglmanna — poprzednich leaderów partii, gdy w FDP istniało silne skrzydło prawicowe i gdy mogła ona grać na dwie strony— należy już nieodwołalnie do minionej przeszłości. Obecnie wyborcy popierają FDP w tych krajach związkowych, gdzie opowiada się ona za współpracą z SPD. Koalicja z chadekami nie wchodzi w grę.

Oczywiście, CDU manifestuje radość z wyniku wyborów, które dały jej większość mandatów w Landtagu. Bodaj jednak jeszcze większe zadowolenie panuje w kierownictwie SPD. Wbrew wszelkim oczekiwaniom socjaldemokraci uzyskali i w tym kraju przyrost głosów i to nawet większy niż CDU. Jest to tym ważniejsze, że w wyborach do Landtagów kilku innych krajów związkowych socjaldemokraci ponieśli w ciągu ubiegłych miesięcy pewne straty, niekiedy nawet dość dotkliwe. Tym większa jest ich radość, że obecnie, mimo raczej niezbyt sprzyjających okoliczności — znów zaznaczył się "trend" na rzecz SPD. Wymowa tego zjawiska przekracza granice Nadrenii-Palatynatu, oznacza bowiem również umocnienie pozycji federalnego rządu kanclerza Brandta.

Z Cleveland

DZIENNIK ZWIĄZKOWY
jest do nabycia pod następującym adresem: —
CHARLES VOJACEK
2301 Coventry Drive
Cleveland, Ohio. 44134
Tel. 842-1099

EUGENIA i JERZY STOLARCZYK
Polski Program Radiowy
Założony w 1927 roku
WXEN
106.5 FM—Cleveland, Ohio
Środa i Piątek, 7:30 wiecz.
Niedziela, 10:30-11:30 rano

Samokrytyka Politruka

Warszawa. (DP) — Na sesji komitetu wojewódzkiego partii w Łodzi, pierwszy sekretarz Koperski przyznał, że w "okresie konfliktów" dyrekcje fabryk i aktyw partyjny nie wykazały woli załagodzenia zadrażnień. Partia nie potrafiła walczyć z niesprawiedliwością wobec robotników i z faworyzowaniem wybranych. Partia, powiedział Koperski, nie potrafiła też stworzyć atmosfery ostrej krytyki w sytuacji, która — jak przyznał — była katastrofalna.

DEMONSTRANCI BEZ NÓG — W antywojennej demnostracji w Washingtonie około 1,000 weteranów wojny wietnamskiej uczestniczy Bill Wyman (po lewej) z Bostonu oraz Jih Dehlin z Mississippi. Obaj stracili nogi w Wietnamie. Demonstracja, która ma zorganizowany i spokojny charakter, ma jeszcze trwać kilka dni.

Komunikat Polskiej Szkoły Im. Gen. K. Pułaskiego

Obchód Konstytucji 3 Maja

W tym roku przypada Obchód Konstytucji 3 Maja w niedzielę, dnia 2 maja. — Szkoła nasza rok rocznie bierze gremialny udział w tym Świecie Narodowym. — Dziatwe weźmie udziak pod opieką grona nauczycielskiego. Uczniowie i uczennice zorganizowani w harcerstwie idą pod znakami harcerskimi. — Strój dziatwy biorącej udział w pochodzie jest następujący: Chłopcy białe koszulki, granatowe spódenki i krawaty. — Dziewczynki — białe bluzeczki, granatowe spódniczki. — Zbiórka pod sztandarem szkoły w gmachu szkolnym punktualnie o godz. 12:15 po pół., skąd szkoła dołącza do Pochodu. Dzieci klas niższych dołączają do Pochodu w czasie marszu przy ulicy — **California-Augusta,** jak rok rocznie.

Dla orientacji rodziców podajemy, że rozwiązanie Pochodu po przebyciu marszu i defiladzie przed trybuną nastąpi pu prawej stronie i tam prosimy rodziców zabrać swoje dzieci. — Zarząd Koła apeluje do Rodziców, by gremialnie przybyli z młodzieżą i dołączyli do Pochodu.

Apel Komitetu 20-lecia

Praca Komitetu przygotowawczego pryzpadający w tym roku obchód 20-lecia szkoły Pułaskiego, wre w całej pełni. Komitet rozesłał do Organizacji zaproszenia, oraz listy poparcia tej szkolnej imprezy.

Jako pierwsze Organizacje, odpowiedziały na nasz apel; Polskie Stow. b. Więźniów Politycznych— donacja $10; Grupa Zw. N.P. Nr. 1267 Trzeci Maj, $20; Stow. Żołnierzy I Dyw. Panc. $32; Pani Rayska w zbiórce wśród najbliższych $51.

Komitet 20-lecia najserdeczniej dziękuje ofiarodawcom. — Zdajemy sobie dokładnie sprawę jak ważną placówką narodową jest polska szkoła dla dziatwy, a w zrozumieniu tego wzniosłego celu wszyscy gremialnie powinnismy być patronatami i znaleźć się w księdze pamiątkowej 20-lecia. — Czym prędzej zgłosimy swą współakcję ułatwimy pracę Komiteowi, który pragnie godnie przygotować ten piękny dzień szkoły Pułaskiego.

Szkoła Pułaskiego przez tych 20 lat godnie zapisała się w historii naszej Polonii, wyniki — osiągnięc na różnych recitalach szkolnych, młodzieży wychowanej w tej szkole — świadczą o wysokim poziomie — przygotowawczym przez wychowawców. Młodzież szkoły Pułaskiego w ostatnich miesiącach — roku 1970-71 zdobyła wiele nagród i wyróznień, łącznie z wyróżnieniem samej szkoły jako instytucji przodującej. Te pozytywne osiągnięcia i uznanie — świadczą o rozwoju Szkoły i jej właściwej roli, jaką spełnia wśród Polonii.

Apelujemy również do b. absolwentów naszej szkoły, by podali swoje adresy, celem objęcia ich spisem zaproszonych na ten dzień. Adresować: Jan Rzyski, 5033 W. Altgeld, Chicago, Ill.,60639. Tel. 745-8537. — Pragnieniem Komitetu jest by młodzież, która wyszła z naszych murów szkolnych, w dniu 20-lecia znalazła się wśród nas, gdzie na pewno znajdzie serdeczną gościnność i nawiąże między sobą kontakt — oraz odnowi węzły dawnej przyjazni szkolnej. —

Podziękowanie

Zarząd Koła Rodzicielskiego serdecznie dziękuje p. Pearl Ślesiński za przesłanie 80 książek do biblioteki gimn. szkoły.

Dzień Polskiej Szkoły

W dniu 30 maja br. w ogrodach P. Woźniaka odbędzie się tradycyjny "Dień Polskiej Szkoły," przy udziale 5-ciu szkół zorganizowanych w jeden Komitét. — Bliższe dane w następnym komunikacie.

Zdzisław Witt-Sikora
Ref. Inf. Prasowy

Surprise Package

PRINTED PATTERN

LOOK at our newest surprise package! Shorts plus button - on bib create jumper look! She'll love to wear the set with or without the blouse.

Printed Pattern 4690: **NEW** Children's Sizes 2, 4, 6, 8. Size 6 bib, shorts 1¼ yards 35-inch; blouse ¾ yard fabric.

SEVENTY FIVE CENTS — for each pattern; add 25 cents for each Pattern for Air Mail and Special Handling.

Send to Anne Adams c/o POLISH DAILY ZGODA, 10 Pattern Dept., 243 West 17th Street, New York, N. Y. 10011. Print **NAME, ADDRESS,** with **ZIP, SIZE** and **STYLE NUMBER.**

NEW FASHION-PACKED Spring-Summer Catalog — separates, jumpsuits, styles galore. Free patern coupon. 50c INSTANT SEWING BOOK — cut, fit, sew modern way. $1.00 INSTANT FASHION BOOK — what-to-wear answers. $1.00

Ks. Ziemba Członkiem Komitetu Doradczego

Superintedent na Stan Michigan w dziale szkolnictwa publicznego, Jan Porter podał do ogólnej publicznej wiadomości, że ks. dr Ziemba wraz z wybitnymi naukowcami został członkiem Rady Doradczej dla Wyższego Szkolnictwa Prywatnego w Michigan.

Celem tej Rady Doradczej jest pomagać Stanowej Dyrekcji Szkolnictwa w sprawach dotyczących najwyższych instytucji prywatnych na terenie Michigan. Rada ta współpracuje w planowaniu odpowiednich działalności, — które w rezultacie — mają wpływ na wyższe szkolnictwo w stanie Michigan jak również jest odpowiedzialną za określenie specyficznych potrzeb finansowych instytucji prywatnych. Do zadań Rady należy także nakreślanie współpracy między instytucjami dla dobra wspólnego wychowania przyszłych pokoleń.

Mimo wielu zajęć i specjalnej współpracy we wielu komitetach i radach na polu naukowym i społecznym, — ks. Władysław Ziemba jest przewodniczącym Komitetu Doradczego dla Zagadnień Kulturalnych w Kongresie Polonii Amerykańskiej. To ostatnie wyróżnienie świadczy jak ogromnie wysoko cenione są zalety charakteru oraz głęboka wiedza Rektora tej najwyższej uczelni Polonii Amerykańskiej, Seminarium Polskiego wśród kół szkolnictwa wyższego w Stanach Zjednoczonych.

Z Dnia

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej)

dzić do użytku w jesieni br. Zarobi miliardy dolarów i wyzyska doświadczenia dla celów militarnych. . . . Czy zahamowanie postępu w Ameryce w imię jakiegoś "izmu" nie jest jedyną drogą, która umożliwi Rosji dopędzenie nas? W dodatku zahamowanie rozwoju przemysłu doprowadzi do masowego bezrobocia, co stworzy warunki dla wybuchu czerwonej rewolucji. . .

* * *

W mrokach obłędu pojawiają się pierwsze przebłyski rozsądku. Wydawca popularnego tyg. "Look" Thomas Shepard w przemówieniu wygłoszonym w N. Yorku wylał przysłowiowy kubeł zimnej wody na rozpalone głowy panikarzy, którzy uwierzyli, że wykradzenie zagadnienia "pollution" radykałom z Nowej Lewicy jest niebywałym wyczynem. Wydaje mi się, że jest odwrotnie. To czerwoni agitatorzy zabawili się w kukułkę i podrzucili jajko "ekologii" równie naiwnym jak bezmyślnym i zacietrzewionym "liberałom."

* * *

Wróćmy jednak do przemówienia Sheparda. W oparciu o badania "National Science Foundation" o których milczą rozdęte przez lewicowo-liberalną prasę i CBS "autorytety," Shepard doszedł do przekonania, że histeria rozpętana w imię ekologii jest zwykłym oszustwem. Wyniki badań powietrza wskazują, że zawartość tlenu w 1970 r. była ta sama co w 1910 r. — 20.95 procent. Badanie powietrza w N. Yorku dowodzi, że jego zanieczyszczenie spada stale od 1965 r. i jest znacznie mniejsze niż kilkadziesiąt lat temu, gdy węgiel służył do gotowania, ogrzewania, prasowania, poruszał maszyny w fabrykach i lokomotywy. Dzięki używaniu gazu i elektryczności do gotowania, prasowania a w dużym stopniu do ogrzewania mieszkań, mimo wyziewów z samochodów, w powietrzu mamy znacznie mniej dwutlenku węgla i sadzy.

(dokończenie jutro)

Szlak Kopernika

Warszawa. — Szlak Kopernika będzie obecnie najpopularniejszą trasą rajdów polskich i zagranicznych turystów. Wiedzie on z Torunia do Golubia - Dobrzynia, Brodnicy, Lidzbarka Warmińskiego, Olsztyna, Fromborka, Malborka, Kwidzynia, Grudziądza i Chełmna i z powrotem do miasta, w którym urodził się Wielki Astronom.

Fringe Benefits

Coordination's the idea! Get with the new western rhythm.

Make the wildest look in fashion yours. Make Indian fringe vest and shoulder-bag of felt or suede. Pattern 7234: pattern pieces for bag, vest in sizes 10-16 included.

FIFTY CENTS for each pattern — add 25 cents for each pattern for Air Mail and Special Handling. Send to Alice Brooks c/o Polish Daily Zgoda, Needlecraft Dept., Box 163 Old Chelsea Station, New York, N. Y. 10011. Print **Name, Address, Zip, Pattern Number.**

NEW 1971 **Needlecraft Catalog** —more Instant fashions, knits, crochets, quilts, embroidery, gifts. 3 free patterns. 50c.

New! "Instant Crochet" Book. Step-by-step pictures teach you how to crochet instantly! Plus newest patterns. $1.00.

Complete Instant Gift Book— more than 100 gifts for all occasions, ages. $1.00.

Complete Afghan Book— $1.00.

"16 Jiffy Rugs" Book. 50c.

Book of **12 Prizes Afghans.** 50c.

Quilt Book 1—16 patterns. 50c.

Museum Quilt Book 2 — 50c.

Book 3. **"Quilts for Today's Living".** 15 patterns. 50c.

STEFAN KIEDRZYŃSKI

Trujący Kwiat

POWIEŚĆ

18——

(Ciąg dalszy)

Ryszard podczas jednej ze swoich wycieczek niedzielnych za miasto spostrzegł mały domeczek parterowy, z za którego ściany wyglądał czub kasztana. Przystanął i zapuścił wzrok w czarną jamę sieni, łączącą ulicę z podwórzem. Był to mały korytarzyk przez całą długość frontowego domku, sklecony z desek na dość niskim podmurowaniu, z którego szły brudne schody na piętro. Za to, miast podwórza, ograniczonego do minimum, panoszył się wdzięczny ogródek, jaskrawy od prostych, wiejskich kwiatów — rozsypanych po grządkach i pachnących dosyć przyjemnie. Ze wszystkich stron sztachet stały "oficyny" drewniane, parterowe budy, z oknami strojnemi w muślin i geranje.

Zastanowiła go cisza i jakaś przyjemna obcość, idąca od tych budowli.

Przypomniał sobie straszną kamienicę, w której mieszkał niedawno. Cuchnący brud wielkiego zbiorowiska nędzy, okropne podwórze zawalone wozami, rzask maszyny trącej cienkie deski w fabryce drewnianych pudełek — wreszcie wrzaskliwe hordy dzieciaków, zatruwające życie nieludzkiemi krzykami.

Szukał właśnie mieszkania i z prawdziwą przyjemnością, wyszedłszy na ulicę, przeczytał niebieską kartkę, wisząca na bramie. Równym, zadziwiająco kaligraficznym pismem stało wypisane, że "jest pokój do wynajęcia dla inteligentnej kobiety".

To go trochę stropiło, gdyż miał niezbite przekonanie przynależności do płci wprost przeciwnej. Nie mniej jednak, upodobawszy sobie domek i jego otoczenie, zdala od hałaśliwych ulic, wstąpił z powrotem w ciemną sień i zaczął szukać stróża.

Okazało się, że stróża "właśnie" niema. Natomiast jego zacna małżonka, otoczona trojgiem dzieci, czepiających się spódnicy, z czwartym na ręku wdzięcznie przewieszonym, a z fizjonomją, która aż nazbyt wyraźnie dowodziła, że tak liczne potomstwo nie jest jednak ostatecznym szczytem marzeń poczciwych ludzi — objaśniła go, że mieszkanie, o którym jest mowa, znajduje się na prawo i należy do pani Buchwaldowej. Nie taiła, również, swoich wątpliwości co do pomyślnego załatwienia sprawy, ze względu na jego nieszczęsną płeć.

Ryszard jednak postanowił spróbować szczęścia. Przeszedł podwórze i, będąc sensacją dnia, zapukał do drzwi.

Odpowiedział mu miły głos z zaproszeniem do wejścia.

Przestąpiwszy próg, zastał obie panie przy kawie. Pani Buchwaldowa maczała kawałki papatacza, popijając smakowitą kawą — opowiadając przytym niezmiernie zawiłą, a bezprzykładnie długą, historję pewnego figla, jaki spłatał jej ulubiony kot, kiedy była jeszcze małą dziewczynką u rodziców.

Wejście Ryszarda przerwało to piękne opowiadanie. Staruszka zdumionemi oczyma przywitała niespodziewanego gościa i ze zdziwieniem przekonała się o przyczynie jego wizyty.

Obecność usłużnej stróżki, wraz z jej czworgiem dzieci, patrzących na Ryszarda mniej więcej tak, jak poczciwy warszawianin spogląda na murzyna w tenisowym kostjumie — uprościło sytuację.

Młodzienie przeprosił za przerwanie podwieczorku i za śmiałość prośby obejrzenia lokalu, bo chociaż "niestety" nie jest kobietą, ale za to bardzo wielką ma chęć mieszkania w tym domu.

Staruszka wstała i przyjąwszy z uśmiechem jego grzeczność, otworzyła drzwi do drugiego pokoju.

Ryszard stanął na progu, przebiegłszy spojrzeniem ściany i urządzenie. Była to maleńka komórka z oknem, osłoniętym firankami roboty Adeli. Mozolne szydełkowe wypracowania leżały wszędzie. Kryły łóżko — nazwane kapą, osłaniały popękaną politurę "tualety", maskowały bez powodzenia przetarte pokrycie starego fotelu.

Na ścianie wisał niewielki portret Kościuszki, jakiś wołający o pomstę do nieba oleodruk i obraz Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, zakopcony i czarny od starości. W całym pokoju, którego podłoga do połowy zasłonięta była "dywanem" z kolorowych skrawków, w pozostałej części lśniła czystością, bił nużący zapach ubóstwa. Prostota graniczyła tu z nędzą. Ratowano wysiłkiem i pomysłowością, pełną naiwnego wdzięku, niewdzięczny ząb czasu.

Ryszard, wodząc wzrokiem po bibułkach, otulających doniczki nasturcji i fuksji, podziwiając powiewność baletnicy, osłaniającej klosz lampy, doszedł prędko do przekonania, że cały ten pokoik, ze wszystkim, co się w nim znajdowało, jest dumą i radością młodej dziewczyny, stojącej przy babce. To przeświadczenie uderzyło go dosyć nieprzyjemnie. Wiedział, że, zająwszy to mieszkanie, mimowoli uczyni dziewczęciu krzywdę i będzie może powodem gorzkich łez, wylewanych w skrytości.

Pełen obawy zwrócił się do staruszki z zapytaniem, czy jednak wynajęłaby mu ten pokój. Odpowiedziała dosyć zażenowana, że to zależy od umowy.

—Nie mam żadnych mebli, — dodał zaraz z pewnym wahaniem. — Wolałbym dlatego zająć ten pokój, jak się znajduje obecnie.

—My też tak go chcemy wynająć, — odpowiedziała stara kobieta, patrząc niezdecydowanym wzrokiem na wnuczkę. — Wprawdzie my, kobiety, myślałyśmy o lokatorce. . . . A czym się pan zajmuje? — dorzuciła nagle, jakgdyby sobie coś przypomniawszy.

—Jestem urzędnikiem.

—A do tej pory gdzie pan mieszkał?

—U rodziców. . .

—I wyprowadza się pan od matki? — zawołała Adelcia ze zdumieniem.

—Musiałem.

Pani Buchwaldowa westchnęła, niewiadomo dlaczego. Spojrzała na twarz Ryszarda i badała ją długo, nie kryjąc się z tym bynajmniej. Widocznie informacje przeczuć okazały się dla niego pochlebne, bo rzekła poważnie, wskazując krzesło.

—Niech pan usiądzie, porozmawiamy o tym.

Stróżka wyszła — zostali sami. Adela usadowiła się wygodnie, jakgdyby ktoś zamierzał opowiadać krew ścinające w żyłach historje. Najniespodziewaniej staruszka zaproponowała Ryszardowi szklankę kawy, którą ten — chcąc nie chcąc, musiał przyjąć. Adelcia z pośpiechem, rzucającym się w oczy, poszła ją przygotować do kuchenki, śpiewając przytym o "Stasiu, który z jarmarku przyniósł pierścionek", głosem, nie mającym nic wspólnego ze smutkiem, tak niesłusznie najwidoczniej przeczuwanym przez Ryszarda.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości z Town Of Lake

Kalendarz Zebrań Towarzystw i Grup Przy Gminie 123-ej Z.N.P.

Gmina 123 ZNP w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca w nowej sali Rainbow Gardens przy 1425 W. 51sza ul., gdzie właścicielami są bracia Łączkowscy.

Tow. Synowie Korony Polskiej, Gr. 681 ZNP w każdą 3-ą niedzielę o godz. 1:30 po poł. w sali Draniczarka pnr. 4843 S. Racine ave.

Kółko im. Kaz. Brodzińskiego, Gr. 962 ZNP w sali Łączkowskich pnr. 1425 W 51st st., druga niedziela każdego mies. o godz. 1:30.

Tow Sokolic Polskich ZNP No. 133, Grupa 1141 ZNP w 3-ą niedzielę każdego miesiąca w sali Sherman Park o godzinie 2ej po południu.

Tow. Gwiazda Zwycięstwa Gr. 1165 ZNP, w każdą czwartą niedzielę, o godz. 2ej po poł., w sali East End administration building Sherman Parku, — **blisko 52-ej i Throop.**

Tow. Promień Nadziei. Gr. 1242 ZNP w drugi czwartek każdego miesiąca o godz. 7:30 wieczorem, w sali Łączkowskich przy 1425 W. 51st street.

Tow. Tysiąc Walecznych. Grupa 1378 ZNP, w czwartą niedzielę każdego miesiąca o godz. 1:30 po poł. w sali Draniczarka, pnr. 4843 So. Racine ave.

Tow. Huzarów Polskich. Grupa 1860 ZNP, w sali św. Jana Bożego o godz. 1:30 po poł. w każdą drugą niedzielę miesiąca.

Tow. Kosynierów im. Tadeusza Kościuszki Grupa 1192 ZNP—w każdą 3-cią niedzielę, o godz. 2-ej po poł., w sali Rainbow Gardens, 1425 W. 51-a ul.

Uwaga, Polonia w Blue Island, Posen, Chicago Heights i Harvey

W każdą sobotę, przed godziną 12-tą w południe doręczane jest do tych miasteczek sobotnie wydanie Dziennika Związkowego, — przez naszego Korespondenta p. Władysława Tomaszewskiego, o ile który ze składów z cukierkami, grocernie lub inne sklepy chciałyby sprzedawać sobotnie wydanie Dziennika Związkowego niech telefonuje do Zarządcy Dziennlika Związkowego p. Józefa Gajdy, tel.: BR 7-8700 i da zamówienie, ile egzemplarzy potrzeba dostarczyć do składu we wspomnianych wyżej miasteczkach.

Zamówienie musi być przynajmniej na 10 numerów. Nadarza się sposobność zamawiania sobotniego wydania Dziennika Związkowego w składach we wspomnianych miasteczkach. Obecnie można nabyć sobotnie wydanie w Blue Island, Illinois, w Grocerni Adams, 1825 Burr ul. Polonia w Blue Island, Posen, Chicago Hight i Harwey — jest wielka i tu Dziennik Związkowy będzie docierał w każdą sobotę.

Gminy i Grupy ZNP przynależne do Okręgu 12go — proszone są aby zawczasu przygotowały się na Dzień Młodzieżowy, jaki odbędzie się w obozie w niedzielę, 27 czerwca. Okręg 12 urządza zlot młodzieży ZNP przynależnej do Okr. 12. W tym dniu staraniem Okr. 12 z Wydziałem Kobiet przy pomocy komisji młodzieży przy Zarządzie Centralnym, młodzież i dzieci będą należycie ugoszczo-

Z Klubu Marynarskiego Morskie Oko

Pragniemy oznajmić naszym pielgrzymom, że Klub Marynarski Morskie Oko będzie urządzał pielgrzymki do wszelkich klasztorów i zakonów. Pierwsza pielgrzymka odbędzie się w niedzielę, dnia 16 maja do Ojców Salwatorów w Gary, Ind., na nowennę do Matki Boskiej Fatimskiej. Inne pielgrzymki planujemy do Munster, Ind.; do Cedar Lake, Ind.; do Shrine of the Seven Dolars do Burlington, Wis.; Our Lady of Victory Convent i jak będzie zainteresowanie u osób to pojedziemy do Our Lady of Snow do La Salette, Ill. i do Holy Hills, Wis. Dalsze informacje, ceny i daty zostaną podane później.

Bankiet Stowarzyszenia Obozu Młodzieżowego ZNP w Yorkwille

W niedzielę 30 maja, Komitet Obozu Młodzieżowego ZNP Okręgów 12-go i 13-go, urządza Bankiet na terenie Obozu. Bilet na Bankiet jest w cenie $3.00 od osoby, a przejazd autobusem do Yorkville, Ill. po $2.50 od osoby.

Osoby zainteresowane Bankietem, a pragnące z nami jechać, — prosimy po rezerwacje telefonować HE 4-5213.

* * *

Posiedzenie Oddziału Gdańsk

Oddział Gdańsk nr. 50 Ligi Morskiej przy Okr. 7 L.M. odbędzie swoje miesięczne posiedzenie w środę, 28 kwietnia, w sali Braci Laczkowski, 1425 W. 51 ul., o godz. 7:30 wieczorem. Są bardzo ważne sprawy jak Obchód Majowy, arząd prosi członków i członwy. Mamy wiele spraw m. in.— Zjazd Ligi Morskiej.—Julian Tabisz, prez.; R. Jelińska, sekr. prot.

* * *

Przypominamy członkom, że regularne posiedzenie Klubu odbędzie się w niedzielę, 2 maja, w sali Hawryszko, 4756 S. Western ave., o godz. 2-ej po poł. Prosimy członków o liczne przybycie.

W niedzielę, 9go maja, Klub Marynarski Morskie Oko, urządza obiad na Dzień Matek w sali Hawryszko, 4756 S Western ave. Klub nasz istnieje 10 lat, więc przy uroczystości Dnia Matek, odbędzie się dedykacja i poświęcenie sztandaru klubowego, który wykona ks. W. Bajer, z par. Pięciu Braci Męczenników. Serdecznie zapraszamy wszystkich członków, także Tow. i Klubów co z nami pracują. Wejście na salę o godz. 1-ej po poł., obiad o 2-ej godzinie. Cena biletu $3 od osoby Prosimy telefonować po rezerwacje na obiad do sekr. Białek: HE 4-1388 lub do prezesa Tomiczak 737-8654 jak najprędzej abyśmy wiedzieli ile obiadów zamówić.—Mary Białek, koresp.

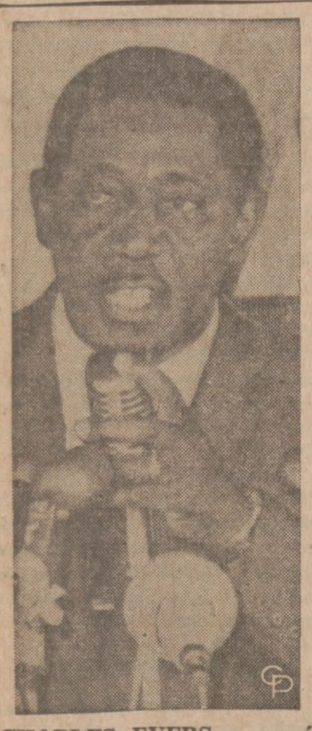

CHARLES EVERS, murzyński przywódca w stanie Mississippi przyjął nominację kandydata na gubernatora stanu. Na zdjęciu: Evers w czasie przemówienia na demokratycznej konwencji w Jackson.

Zebranie Stow. Matek Polsko-Amer. Weteranów

Posiedzenie Stow. Matek Pol-Amerykańskich Weteranów odbędzie się w poniedziałek, 26 kwietnia w sali Parku Kościuszko, 2732 No. Avers Ave., blisko Diversey Ave., o godzinie 12-ej w południe. Po posiedzeniu będzie Tradycyjne Święcone. Kto chce dołożyć swą cegiełkę do przyjęcia, może zawiadomić prezeskę J. Gackowską, dzwoniąc na tel. HU 6-5812.

* * *

Istnieje sugestia urządzenia Wycieczki w okresie letnim do Polskich Ojców Saletynów, w Olivet, Ill., do Ojców Karmelitów Bosych, w Munster, Indiana, do Polskich Ojców Franciszkanów w Burlington, Wis., Wycieczka do Obozu Młodzieżowego, w Yorkville. Bliższe szczegóły podane będą na posiedzeniu.

Zabawa roczna będzie w niedzielę, dnia 24 października, w sali SPK, 2914 W. North Ave.

* * *

W miesiącu maju będzie przyjęcia z okazji "DNIA MATEK", wybór Matki Roku na 1971. Matka roku 1968 była p. Anna Janowska, roku 1969 Katarzyna Walkowiecka, 1970 Franciszka Napora, 1971 — ?

* * *

Nasza skarbniczka Wiktoria Kucharska, jest jeszcze na liście chorych, a także nasza była sekretarka Betty Dubieniecka. Prosimy członkinie o przesłanie im życzeń prędkiego powrotu do zdrowia.

Jadwiga Gackowska, prezeska.
Helena M. Stermińska, koresp.

Kronika z Marianowa

Doroczny Bankiet

Już w przyszłą sobotę staraniem wszystkich towarzystw parafialnych odbędzie się doroczny bankiet i bal na sali parafialnej. Znany kuchmistrz polski p. Edward Moskal sporządzi kolację. Początek o godz. 7-mej wieczorem punktualnie. Koktaile podane będą o godzinie 6-ej wieczorem. Doborowa orkiestra "Play-Rites" grać będzie polskie i amerykańskie melodie do tańca. Parafianie wybierają się licznie na bankiet. Dziś ostatni dzień na rezerwacje.

* * *

Majowe nabożeństwo

W przyszłą niedzielę, dnia 2-go maja rozpocznie się nabożeństwo majowe o godz. 2:30 po południu uroczystą procesją, w której wezmą udział wszystkie bractwa kościelne. Nabożeństwo odprawione zostanie o godz. 2:30 po południu w niedzielę, a w tygodniu będą o godz. 7mej wieczorem

* * *

Posiedzenie

W środę 28-go kwietnia Tow. św. Wincentego a Paulo odbędzie swoje zebranie.

* * *

Chrzest

Sakrament Chrztu św. otrzymał Bran Michael Hitztaler, syn Michała i Shirley (Stafiej) Hitztaler.

* * *

Z karty żałobnej

Ostatnio przenieśli się do wieczności śp. Katarzyna Grabowska; Piotr Paweł Lis; Aleksander Serahowicz; Bronisława Janiszewska; Stanisław Kulczyk; i Marion Perzanowski.

* * *

Srebrny jubileusz

25 letnią rocznicę pożycia małżeńskiego uwieńczoną mszą św. dziękczynną jutro we wtorek o godz. 7mej pp. Józef i Anna Baran.

Brak szafek

Potrzeba szaf: "wooden china cabinets i szaf z drzwiami na książki do klasy "Science Room", w szkole parafialnej.

* * *

Echa z koncertu

Chór parafialny urządził koncert sali parafialnej w sobotę i w niedzielę, 17 i 18 kwietnia. Kantatę świąteczną Chór odśpiewał: "Bone Pastor"; Panis Angelicusi Adoramus Te", poczem Bacha kantatę, i "Know That my Reddemer Lives" (nr. 160) Solowe części śpiewali: Joanne Fufii, Eugenia Patchke i Edward Musolff.

Druga część: Arię Bacha solowe części śpiewała Eugenia Patchke "My Heart Rejoiceth (z Magnificat).

Pasję św. Jana śpiewała solo Emelia Kloc; Bacha Anie Pasje według św. Jana solową część śpiewała Dolores Zaleska; poczem śpiewał chór mieszany. Solowe części wykonały Dolores Zaleski i Emilia Kloc.

* * *

Lektorzy i komentatorzy

Na sobotę 1-go maja — o godz. 7-mej wieczorem — Daniel Bartnicki i Ryszard Juszyński.

W niedzielę 2-go maja — o godz. 7-mej Jerzy Poniatowski; o godz. 8:30 Mark Czoske i Dawid Cipowski; o godz. 9:45 — Stanisław Odon i Piotr Odon; o godz. 11:15 — Jim Hajduk i Robert Tojza; o godz. 12:15 — Craig Priebe i Ryszard Rempala.

Jutro we wtorek, dnia 27 kwietnia, o godz. 7:30 wieczorem będą w kościele instrukcje przygotowawcze do przyjęcia Sakramentu Bierzmowania dla konwertyków i tych dorosłych, którzy jeszcze nie przyjęli tego sakramentu.

Ks. Biskup William McManus, D.D. udzieli Sakramentu Bierzmowania we wtorek, 11 maja, w kościele Marianowskim.

Walne Zebranie Korporacji Domu Młodzieży Okręgu 13 ZNP

Odbędzie Się 29-go Kwietnia. — Prezes Mazewski Oraz Zarząd Centralny ZNP — Zostali Zaproszeni

Walne zebranie Domu Związkowego dla Młodzieży przy Okręgu 13-ym ZNP, odbędzie się w czwartek, 29-go kwietnia, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali p. Edwarda Moskal, 5639 Milwaukee Ave.

Gminy przynależne do Okręgu 13-go proszone są o nadesłanie mandatów swoich delegatów. Każda Gmina ma prawo do wyboru jednego delegata na 300 członków i większy ułamek.

Liczba delegacji z poszczególnych Gmin i Grup jest ograniczona do 15 delegatów, a Okręgi i Wydziały Kobiet do 5-ciu delegatów.

Gminy i Grupy, które chcą zakupić udziały Domu Związkowego dla Młodzieży przy Okręgu 13-ym mogą tę sprawę załatwić na Walnym Zebraniu, przed posiedzeniem.

Ze względu na ważne sprawy, które będą omawiane na tym posiedzeniu, jak sprawozdania urzędników z całorocznej działalności, wybór 5 trustysów jako członków do dyrekcji i bieżące sprawy wymagające obecnie załatwienia, dlatego uprasza się o wybór pełnej delegatury i o obecność na tym zebraniu.

Prezes Mazewski Zaproszony

Serdecznie zapraszamy Prezesa Mazewskiego wraz z całym Zarządem Centralnym, jak również Komisarkę i Komisarza Okręgu 12-go i 13-go ZNP, również Prezesa Obozu Piotra Kaczmarka, do wzięcia udziału w obradach.

Mandaty prosimy wysyłać na adres prezesa Edwarda J. Moskala, 1520 W. Division, Chicago, Ill. 60622, tak aby prezes mógł się zorientować jak ma podzielić prace komitetów.

Edward J. Moskal, prezes;
Józefa Rzewska, sekr.

Likwidacja 56 Szkół Katolickich w Detroit

Detroit, Mich. (DP). — Z 56 szkół katolickich, jakie będą zamknięte w 8 powiatach Archidiecezji Detroickiej, 11 jest o przeważającej liczbie dzieci murzyńskich w "inner city", co stanowi prawie połowę w tej części miasta Detroit. W sobotę, 17 kwietnia, Kardynał Dearden mówił o przyczynach zamknięcia szkół w całej Archidiecezji, a w kilka dni później nastąpiło ogłoszenie ich. Akcja ta pozostawi 9 lub 10 szkół, w których przeważająca większość dzieci pochodzenia murzyńskiego będzie mogła się uczyć dalej, gdy 203 szkoły z większością białych dzieci w całej archidiecezji będą nadal otwarte. Wśród zamkniętych jest 11 szkół średnich (high schools).

Decyzję Kardynała ostro skrytykował Joseph Dulin, pryncypał czarnej szkoły św. Marcina de Porres, zarzucając celowo zamykanie szkół z młodzieżą murzyńską. Przypomina on, że Arcybiskup zapewniał o nieutrzymywaniu szkół jedynie dla białej średniej klasy.

Archidiecezja stwierdziła, że od września 18,000 dzieci pójdzie do szkół publicznych z powodu zamknięcia katolickich, ale prócz tego dodatkowo 5,000 innych dzieci też będzie zmuszonych pójść do publicznych szkół z powodu ograniczenia programów katolickich. W niektórych elementarnych szkołach katolickich zostaną zniesione: pierwsza i druga klasa.

Poza tym władze archidiecezjalne mówią o niepewnym losie 11,000 uczniów w 26 innych szkołach.

Osiemnaście z zamkniętych znajduje się w Detroit, lecz władze szkół publicznych w Detroit jeszcze nie zostały powiadomione o decyzji Archidiecezji w sprawie szkół katolickich. Detroit Board of Education jest zdania, że nie więcej niż 6,00 do 7,000 uczniów katolickich szkół pójdzie do szkół publicznych w Detroit. Mniej więcej tyle samo było w bieżącym roku szkolnym.

Spośród polonijnych szkół parafialnych zamknięte będą szkoły św. Andrzeja i Marion.

Ograniczony program przez zniesienie pierwszej i drugiej klasy będą miały szkoły — Zmartwychwstania i św. Alfonsa.

Niepewny los czeka szkoły św. Kazimierza i św. Ignacego oraz św. Stanisława w Wyandotte.

Zjednoczenie Polskie w Londynie w Hołdzie Polonii Amerykańskiej

Dziś dr Włodzimierz Sikora, na swoim wieczorowym programie radiowym od 7—8:30 wieczorem, przedstawi słuchaczom przebieg specjalnej sesji Zjednoczenia Polskiego w Londynie, poświęconej Polonii Amerykańskiej.

Usłyszymy więc wypowiedzenia prezesa Henciaka, następnie mowę generała S. Kopańskiego, w końcu podziękowanie przez Prezesa A. Mazewskiego i ciekawą krótką mowę prezesa Kongr. Polonii Kanadyjskiej, p. Bielskiego. Jest to specjalnie nagrany program na pamiątkę 25-lecia Zjednoczenia Polskiego w Londynie.

Programy dr Sikory nadawane są codziennie o 1 po południu i 8 wieczorem, ale w poniedziałki program poświęcony Kongresowi Polonii rozpoczyna się już o 7 wieczorem. Program dra Sikory jest ze stacji WOPA 1449 kil.

PREZ. NIXON zapowiedział stopniowy program ułatwienia podróży amerykańskich obywateli do Chin Mao-Tse-tunga oraz wznowienia stosunków handlowych z komunistycznymi Chinami. Rozważone będą również dalsze punkty zmierzające do poprawy stosunków między dwoma krajami.

Z Gminy 91 ZNP

Gmina 91 ZNP odbędzie bardzo ważne posiedzenie w środę, 28 kwietnia, w sali Lo Rayne Chateau, pnr. 5925 W. Diversey ul. Początek o godzinie 7:30 wieczorem.

Ważne sprawy są do załatwienia, dlatego prosimy wszystkich delegatów i delegatki o przybycie.

Władysław Sokalski, prezes.
Zofia Buczkowska, sekr.

Zebranie Wydz. Kobiet Okręgu 12

Posiedzenie Wydziału Kobiet Okręgu 12-go ZNP odbędzie się w środę, 28 kwietnia, w sali Weteranów, pnr. 4800 S. Wood ulica. Początek o godzinie 7-ej wieczorem.

Prosimy Panie Wydziałowe o punktualne przybycie, ponieważ sprawa Sejmiku będzie obszernie omawiana.

Komisarka Helena Orawiec, prezeska.
Adela E. Kozłowska, sekr.

Zebranie Koła Pań Stow Adw. Polskich

Koło Pań przy Stow. Adwokatów Polskich, urządza swe doroczne wiosenne przyjęcie we środę, 28 kwietnia, w Belmont Harbor Yacht Club, początek o godz. 11:30 rano. Po krótkim posiedzeniu, odbędzie się specjalny program muzyczny w połączeniu z rewią mód i futer.

Przewodniczącą przyjęcia jest p. W. Białka, a do komitetu wchodzą panie: Henrykowa Wójcik, Ryszardowa Bogusz, Edmundowa Godula, Aleksandrowa Kull, Adamowa Stach i Wal. Liss. Prezeską Koła Pań jest p. Marianowa Baruch.

Z Gminy 178 ZNP

Posiedzenie Gminy 178 ZNP odbędzie się w poniedziałek, 26-go kwietnia, w sali Lo Rayne Chateau, 5925 W. Diversey ul., o godz. 8-ej wieczorem. Delegaci i delegatki są proszeni o jak najliczniejsze przybycie, ponieważ jest — Aleksander Moll, prezes; Stefan Wądołowski, sekr. prot. wiele spraw do załatwienia.

Konferencja o Roli Policji w Społeczeństwie

W dniu 1go maja br., na terenie Loyola University, 820 North Rush St., odbędzie się całodzienna konferencja zorganizowana przez Departament Policji Miejskiej oraz organizację Narodowej Konferencji Chrześcjan i Żydów.

Konferencja — w której uczestniczyć będzie 250 przywódców społecznych organizacji oraz przedstawicieli chicagoskiej policji, rozpocznie się o godzinie 9ej rano i będzie poświęcona zagadnieniom roli służby policji w społeczeństwie, roli dzielnicowych komitetów różnych rodzajów oraz sposób w jaki należy poprawić stosunki między organami policji i mieszkańcami Chicago. Konferencję rozpocznie swoim przemówieniem inspektor policji, James B. Conlisk, Jr.

Popierajcie Tych, Którzy Ogłaszają Się w Dzien. Związkowym

Z Działalności Koła b. Żołnierzy 5 KDP

Komunikat Koła

Walne zebranie członków Koła B. Żołnierzy 5 Kresowej Dywizji Piechoty wybrało nowy zarząd na rok 1971-72 w nast. składzie: K. Jodkowski, prezes; C. Szymański, wiceprezes; T. Wojnar, 2-go wiceprezes i kierownik imprez; E. Kaźmierski, sekretarz; S. Derwiński, skarbnik; W. Poniecki, S. Kosak, W. Hermanowski, K. Kaczmarek, A. Rabiej, W. Łoboda, L. Zawadzki i P. Pawłowski — członkowie zarządu.

Komisja Rewizyjna: M. Bojczuk, przewodniczący; K. Wasilewski i J. Raczkowski — członkowie oraz J. Giercuszkiewicz i L. Sawicki — zastępcy. Sąd Koleżeński — dr. S. Kałuski, przewodniczący; M. Bandur i J. Szymczak — członkowie oraz M. Bojczuk i J. Raczkowski — zastępcy. Przedstawiciel do Kongresu PA na stan Illinois — prezes Koła K. Jodkowski. Adres korespondencyjny Koła — K. Jodkowski, 5838 West Catalpa Ave., Chicago, Ill. 60630.

* * *

We wrześniu b. r. przypada 30ta rocznica powstania 5 Kresowej Dywizji Piechoty jako jednej z wielkich jednostek odrodzonej Armii Polskiej w Rosji Sowieckiej. Jest to rocznica zwolnienia z więzień, łagrów i miejsc przymusowego przesiedlenia byłych żołnierzy września 1939 roku, — oraz wielu tysięcy obywateli polskich, którzy wstępując w szeregi tworzących się formacji suwerennej Armii Polskiej, podejmowali dalszą walkę o niepodległość swej Ojczyzny.

W niedzielę, 12 września b. r. Koło B. Żołnierzy 5 K.D.P. uczci obchód tej rocznicy nabożeństwem oraz urządzi żołnierski obiad, który odbędzie się w sali Royale Inn, Radio Halls przy 5356 W. Belmont Avenue.

Bratnie organizacje oddziałowe, weterańskie i kombatanckie oraz byłych żołnierzy Armii Polskiej w Rosji, prosimy o zarezerwowanie tej daty i wzięcie udziału w tej uroczystości.

Dalsze informacje będą podane w prasie i zaproszeniach. — Zarząd Koła 5 K.D.P.

Soda Do Pieczenia Oczyszcza Powietrze

Roztwór zwykłej oczyszczonej sody, jaką używamy do pieczenia ciast niweluje w dużym stopniu skażenie powietrza dwutlenkiem siarki, twierdzi dr Alyan A. Barach, specjalista chorób narządów odechowych. Barach dodał, że prawdopodobnie są innę środki zapobiegawsze, podany jednak przez niego najmniej skomplikowany i łatwy do zastosowania w każdej chwili. Barach zwrócił się z wezwaniem do przedstawiciel handlu i przemysłu oraz do ekspertów medycznych aby wzięli pod uwagę jego odkrycie. Woda z zawartością 2% oczyszczonej sody neutralizuje dwutlenek siarki, niezmiernie szkodliwy zwłaszcza dla osób chorych na serce i płuca. Wystarczy 7 centymetrów kubicznych wody z sodą do spryskania pokoju o 10 stopach kwadratowych, by usunąć ślady dwutlenku siarki.

Dr Barach zaleca unikanie paniki, zastraszania społeczeństwa coraz to zwiększającym skażanem powietrza. Potrzebujemy środków zapobiegawczych, środków które oczyszczają skażone powietrze. Dwutlenek siarki wydzielany jest ze spalin węgla i nafty, oraz, w mniejszym stopniu, z palących się śmierci.

Dr Barach, który przemawiał na konwencji Amerykańskiego Tow. Geriatrycznego, w hotelu Ambasador powiedział, że umiarkowanego skażenia powietrza, szczególnie w miastach przemysłowych nie da się uniknąc, należy jednak zapobiec skażaniu dwutlenkiem siarki, które stwarza zagrożenie życia osób chorych na serce i płuca.

Zatrucie dwutlenkiem siarki, przypomniał dr Barach, było powodem śmierci 4.000 osób w Londynie, w grudniu 1952 r. W Nowym Yorku, z tej samej przyczyny zmarło 80 osób w Dniu Dziękczynienia w 1966 r. kiedy skażenie doszło do największego nasilenia dwutlenkiem siarki.

Bankiet Ku Czci Ald. Fifielskiego Odbędzie Się 28 Kwietnia

Grono przyjaciół Ald. Edwina Fifielskiego organizuje doroczny Bankiet na jego cześć w Ferrara Manor, pnr 5609 W. North Ave., we środę dnia 28 kwietnia. Po rezerwacje miejsc na bankiet należy dzwonić do Waltera Prorok, tel. Spring 7-5543.

Mistrzem ceremonii będzie senator stanowy Thomas Lyons — komityman demokratyczny wardy 45, której zasłużonym aldermanem jest E. Fifielski.

Udział w bankiecie zapowiedzieli mayor Richard J. Daley, kongresmani Roman Puciński i Daniel Rostenkowski, stanowy sen. Robert J. Egan, stanowi reprezentanci Ralph Caparelli i Roman Kosinski, Ald. Thomas E. Keane oraz liczni inni dygnitarze stanowi, powiatowi i miejscy.

Poprzednie bankiety dla uczczenia Ald. Fifielskiego, na których z reguły uczestniczyli przedstawiciele Dziennika Związkowego były zawsze udane i welka sala Ferrara Manor była szczelne wypełniona. Dlatego trzeba pospieszyć się z rezerwacjami.

Instalacja Ligi Politycznej

Posiedzenie instalacyjne zarządu Polsko Amerykańskiej Ligi Politycznej na powiat Cook, odbędzie się w środę, 28 kwietnia, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali Lorayne Chateau, 5925 W. Diversey Avenue.

Z polecenia zarządu: S. J. Dryański, sekr.

UWAGA CZYTELNICY W CHICAGO

Szybkość! Punktualność! Wygoda!

oto trzy zasady, jakimi się kierujemy w stosunku do NASZYCH CZTELNIKÓW

W myśl naszego hasła — czy chcecie

By Chłopiec Przynosił Wam DZIENNIK ZWIĄZKOWY DO DOMU?

Nie będziecie się już więcej kłopotać z kupowaniem gazety. Znajdziecie ją zawsze na Waszym gościnnym progu.

Jeżeli chcecie mieć tę wygodę — wystarczy wypełnić Kupon zamieszczony poniżej i przesłać go na adres:

DZIENNIK ZWIĄZKOWY

1201 N. Milwaukee Ave. Chicago, Ill. 60622

UWAGA!

Dziennik Związkowy przez chłopca dostarczymy OSOBOM KTÓRE ZAMIESZKUJĄ DZIELNICE MIASTA OBSŁUGIWANE PRZEZ NASZE AGENCJE.

KUPON

Zamawiam niniejszym Dziennik Związkowy, który proszę doręczać mi do domu (za opłatą $1.20 tygodniowo) sześć razy w tygodniu, a za który zobowiązuję się płacić chłopcu regularnie.

Numer domu..... Nazwa ulicy..... Piętro.....

Numer Telefonu .....

Miasto..... Zone..... Stan.....

Podpis zamawiającego.....

Dziennik Związkowy
POLISH DAILY ZGODA
Second-Class Postage Paid
At Chicago, Illinois
Published Daily except Sundays by
ALLIANCE PRINTERS
AND PUBLISHERS, Inc
1201 Milwaukee Avenue
Chicago, Illinois 60622

WYSYŁANY PRZEZ POCZTĘ W CHICAGO I W KANADZIE

Codzienne i Sobotnie		Tylko Sobotnie Wydanie	
Rocznie (1 yr)	$26.00	Rocznie (1 yr.)	$8.00
Półrocz. (6 mos.)	15.00	Półrocz. (6 mos.)	5.50
Kwartał (3 mos.)	8.50	Kwartał (3 mos.)	3.25
Miesięcz. (1 mo.)	4.00		

WYSYŁANY PRZEZ POCZTĘ POZA GRANICE CHICAGO W U.S.

Codzienne i Sobotnie		Tylko Sobotnie Wydanie	
Rocznie (1 yr.)	$25.00	Rocznie (1 yr.)	$8.00
Półrocz. (6 mos.)	13.50	Półrocz. (6 mos.)	5.50
Kwartał (3 mos.)	8.00	Kwartał (3 mos.)	3.25
Miesięcz. (1 mo.)	4.00		

CODZIENNE (bez soboty)

Chicago - Kanada		Poza Granice Chicago	
Rocznie (1 yr.)	$18.00	Rocznie (1 yr.)	$17.00
Półrocz. (6 mos.)	11.00	Półrocz. (6 mos.)	10.00
Kwartał (3 mos.)	6.50	Kwartał (3 mos.)	6.00
Miesięcz. (1 mo.)	3.00	Miesięcz. (1 mo.)	2.50

DO INNYCH KRAJÓW:

Codzienne i Sobotnie		Tylko Sobotnie Wydanie	
Rocznie (1 yr.)	$34.00	Rocznie (1 yr.)	$10.50
Półrocz. (6 mos.)	20.00	Półrocz. (6 mos.)	7.50
Kwartał (3 mos.)	12.00	Kwartał (3 mos.)	4.50

W kioskach (News-Stands) — pojedyńczy Numer Codziennie (Single Daily Copy) 15c
W kioskach (News-Stands) — pojedyńczy Numer Sobotni (Single Saturday Copy) 20c

JAN F. KRAWIEC, Redaktor Naczelny
JÓZEF H. GAJDA, Zarządca

Telefon do Redakcji przed 7:30 rano BRunswick 8-8707
Telefon wszystkich Biur BRunswick 8-8700
Rękopisów i fotografii Redakcja nie zwraca.

Kontrola Płac i Cen

Walcząc o podwyżkę płac, unie robotnicze na ogół nie interesują się tym, czy dana podwyżka nie będzie miała wpływu na całą ekonomię, a w szczególności na proces inflacji. Ze swej strony pracodawcy okazują się ustępliwi na naciski unii. Przetrzymywanie strajków uważa się za operację zbyt kosztowną, a każda, nawet najbardziej nieumiarkowana podwyżka płac daje się pokryć przez podwyżkę cen.

W tym błędnym kole jedynym rozwiązaniem byłaby kontrola płac i cen. Dotychczas Prezydent i jego doradcy są przeciwni takiej kontroli. Ale gdy w styczniu b. r. korporacja Bethlehem Steel zapowiedziała podwyżkę niektórych cen o 12 procent, rzecznik Białego Domu stwierdził, że taka podwyżka może jedynie zwiększyć nacisk o nałożenie kontroli płac i cen. Odtąd w Administracji podnoszą się częściej głosy, iż wcześniej lub później kontrola będzie nie do uniknięcia.

Oponenci przypominają, że w czasie II wojny światowej kontrola cen spowodowała rozkwit czarnego rynku, że pociągnęła za sobą olbrzymi wzrost kosztów administracyjnych i szereg innych niedomagań. Natomiast doświadczenia z okresu wojny koreańskiej prowadzą do innych wniosków. W pierwszym okresie tej wojny, od czerwca 1950 do lutego 1951, nastąpił alarmujący wzrost cen konsumpcyjnych o 8 procent. Z chwilą wprowadzenia kontroli indeks cen za rok 1951 wzrósł tylko o 4 procent, a za 1952 o 1 procent.

Większość przedsiębiorców odnosi się do kontroli płac i cen negatywnie, ale nie wszyscy. Niektórzy, jak prezydent korporacji General Foods C. W. Cook, uważa, że "coś w rodzaju czasowego zamrożenia płac, cen i dywidend umożliwi wypracowanie systemu do rozwiązywania konfliktów na rynku pracy." Również prezydent AFL-CIO Meany gotów jest zgodzić się na "program stabilizacyjny," jeśli obejmie on obok cen i płac również wszystkie inne zyski, czynsze, dywidendy itd. Wreszcie ostatnia ankieta Gallupa wykazała, że większość jej uczestników jest za tymczasową kontrolą płac i cen. Wydaje się, że w obecnej sytuacji kontrola płac i cen jest koniecznością.

Przeciętny Amerykanin

Przeciętny Amerykanin — nazwijmy go w skróceniu P. A. — jest według Biura Spisowego ojcem rodziny, składającej się z 3.62 osób, w tym 2.34 dzieci. Ma 45.6 lat, z których 12.2 spędził w szkole. Jego dochód wynosi $10,577 rocznie.

Według dawnych pojęć powinien być człowiekiem zamożnym i szczęśliwym. W rzeczywistości jest inaczej.

Ze swego dochodu płaci około $1,200 rocznie w podatkach rządowych. Dalszych $1,000 płaci w podatkach stanowych, lokalnych i pośrednich. Jego pieniądze mają wartość o 19 procent mniejszą, niż miały zaledwie pięć lat temu. Musi z nich opłacać raty za dom i samochód, a także lichwiarskie odsetki od pożyczki.

Czego pragnie? Przeciętny Amerykanin pragnie, by jego dzieci nie musiały chodzić do szkoły przeważnie murzyńskiej. Chce mieć również pewność, że jego sąsiad nie sprzeda Murzynom swego domu.

P. A. pragnie, by choć jedno z jego dzieci mogło ukończyć kolegium, będące jego zdaniem kluczem do lepszego życia. Ale nie może sobie na to pozwolić. Jeżeli członek jego rodziny zapada na ciężką chorobę, sytuacja staje się rozpaczliwa.

P. A. wie o tym, iż wielu bardzo bogatych ludzi nie płaci w ogóle podatków; jest podobno 301 takich osób z dochodem ponad $200,000 rocznie. Wiele innych osób o wyższym niż on dochodzie płaci proporcjonalnie mniejsze podatki. P. A. dowiaduje się często, iż rząd robi dużo, by bogaci stali się jeszcze bogatsi. Zawiera z nimi kontrakty, na których ci ludzie zarabiają często do 50 procent. P. A. wie wreszcie, że dla ubogich buduje się domy subsydiowane przez rząd i że farmerzy korzystają z daleko idącej pomocy. Z tego wynika, że dobrze się dzieje bogatym i że dużo się robi dla ubogich, podczas gdy Przeciętny Amerykanin pozostawiony jest własnemu losowi i musi za to wszystko jako podatnik płacić. Dlatego nie czuje się szczęśliwy. A jeżeli "liberalni" reformatorzy osiągną swe cele będą czuli się jeszcze gorzej.

INNI PISZĄ:

Lekcja Wietnamska

THE WALL STREET JOURNAL — Były ambasador amerykański przy ONZ Charles Yost opublikował ostatnio w swym artykule listę "ośmiu błędów," jakie jego zdaniem, popełniły kolejne administracje w swej polityce wietnamskiej.

Niektóre przynajmniej z wymienionych przez niego — jak i opuszczonych — punktów zasługują na szerszą dyskusję. Jego zdaniem, jednym z kardynalnych błędów było założenie, że komunistyczne Chiny zamierzają wszcząć "wojny wyzwoleńcze" dla opanowania w ten sposób całej Azji. Drugim była przesadna opinia na temat siły ruchów partyzanckich, zdolnych jakoby do obalenia każdego rządu nowych krajów, przy zapominaniu o tym, że Wietnam był w tym wypadku raczej wyjątkiem, niż zasadą, wobec głębokiej penetracji komunistycznej, rozwiniętej w czasie drugiej wojny światowej.

Oczywiście, sprawa wietnamska potoczyłaby się inaczej, gdybyśmy mogli przed dziesięciu laty przewidzieć, że Chiny wejdą w okres rujnującej "rewolucji kulturalnej" lub że wysiłki partyzanckie, nawet pod wodzą osławionego Che Guevary, skończą się mizernym fiaskiem. Ale w tym czasie opozycję przeciw zaangażowaniu się w Wietnamie wyrażali tylko ludzie, jak Walter Lippman czy Hans Morgenthau, którzy wychodzili właśnie z odwrotnego założenia — to jest, że chińska dominacja nad tym rejonem jest nieunikniona i niemożliwa do zwalczenia.

Zadać też można uzasadnione całkowicie pytanie, czy np. Indonezja nie stałaby się komunistyczna, gdyby pod władzę komunizmu wpadł Sajgon.

Dwa inne, podniesione przez Yosta punkty, zasługują na uwagę. Twierdzi on, że przeceniliśmy siłę "kontrrewolucji," oraz że błędem było popieranie rządów antykomunistycznych bez wywierania na nie "skutecznego nacisku," aby dokonały one postępowych reform dla zdobycia poparcia ze strony mas. Zgadzamy się z pierwszym z tych twierdzeń i uważamy drugie z nich za całkowicie błędne. P. Yost widzi bowiem wyraźnie, że samą militarną swą taktyką Amerykanie nie mogą skutecznie przeciwdziałać ruchowi partyzanckiemu, ale upiera się jednocześnie przy wierze, iż Amerykanie mogliby zdobyć sobie serca i lojalność chłopów azjatyckich przez polityczne reformy. Faktycznie zaś biorąc, z lekcji wietnamskiej wynika wyraźnie, że "serca i umysły ludu" zwrócą się w stronę tego czynnika, który zapewni skuteczne lokalne bezpieczeństwo militarne. Azjaci dawno to zrozumieli, ale Amerykanie nadal szukają jakiejś magicznej recepty w formie politycznej reformy, wedle której nie należy się troszczyć o to, czy chłop przymiera głodem, albo też ginie, od kul jednej lub drugiej strony, ale trzeba mu zapewnić wolność słowa, a będzie on walczył przeciw komunistom.

Ten właśnie sposób myślenia doprowadził doradców prezydenta Kennedy'ego do udzielenia swej sankcji na przewrót przeciw prezydentowi Diemowi w r. 1963. I to jest błąd, który ambasador Yost pomija w swym katalogu, chociaż w świetle perspektywy historycznej można stwierdzić, że był to błąd decydujący. Aprobując bowiem z góry ten zamach, Washington przyjął na siebie odpowiedzialność za jego ewentualne konsekwencje. Nie mogliśmy później wycofać się z Wietnamu, jakby nic się nie stało. W praktyce bowiem oznaczało to, że amerykański prezydent oświadczył innym narodom, iż "jeżeli prosicie o naszą pomoc, możemy wdać się w obalenie waszego antykomunistycznego rządu i jego przywódców, ale o ile na skutek tego zagrozi wam komunistyczna dominacja, dołożymy starań, by temu zapobiec."

Ale obecnie, gdy dołożyliśmy rzeczywiście takich starań i rozpoczęliśmy politykę wietnamizacji, mającą zapewnić samo-obronność Południowego Wietnamu jasnym jest, że jeżeli rząd sajgoński upadnie, to z własnej swej tylko winy podobnie jak to byłoby w 1963 roku przed zamachem na Diema. Odpłaciliśmy więc swój ówczesny błąd bardzo wielkim dla nas kosztem. Ale zasadniczego tego błędu nie można lekceważąco pomijać w żadnej liście naszych "wietnamskich omyłek."

Czytajcie Dziennik Zwiazkowy

Pod Redakcją:
Wiesława Bielińskiego

NASZ KALEJDOSKOP

Czy Będzie Można Dowolnie Regulować Wzrost Człowieka? — Rewelacyjne Odkrycie Amerykańskiego Uczonego Prof. Li z Uniwersytetu w San Francisco — Wyprodukował Syntetycznie Hormon Wzrostu. — 100,000 Duńczyków Ma Wszy We Włosach.

Mało było w prasie wiadomości o rewelacyjnym osiągnięciu amerykańskiego profesora z kalifornijskiego uniwersytetu, który wyprodukował syntetycznie hormon wzrostu człowieka. Odkrycie to stwarza niezwykłe możliwości dowolnego regulowania wzrostu człowieka. Pisze na ten temat znany polski popularyzator wiedzy, Galen, z tygodnika Dookoła Świata, opierając się na obszernej naukowej publikacji Medical World News.

* * *

Autorem sensacji jest Chińczyk Li mieszkający stale w Stanach Zjednoczonych—profesor, doktór, biochemik, kierownik Centrum Badań Hormonalnych Uniwersytetu Kalifornijskiego w San Francisco — najbilższy bez wątpienia, kandydat do nagrody Nobla.

Udało się mianowicie profesorowi Li oraz jego współpracownikowi — doktorowi Yamashiro (Japończyk) dokonać syntezy, to jest otrzymać drogą sztuczną, hormon noszący w skrócie nazwę HGH. Skrót ten pochodzi od inicjałów Human Growth Hormon — czyli po prostu hormon wzrostu ciała ludzkiego.

Rzecz przede wszystkim dlatego zasługuje na uwagę, że sztucznie otrzymany hormon jest największą i najbardziej skomplikowaną molekułą białka, jaką udało się dotychczas otrzymać drogą syntezy.

Po drugie jest to hormon, który dotychczas otrzymać było można wyłącznie drogą naturalną, co uniemożliwiało praktycznie bardziej masowe stosowanie go w medycynie.

Z dziedziny anegdotycznej przypomnę (za amerykańskim "Medical World News", że kiedy w styczniu 1969 roku przedstawiciel tego pisma zapytał prof. Hao-Li (tak się właśnie nazywa) kiedy uda mu się osiągnąć jakiś sukces w jego żmudnych pracach laboratoryjnych współczesnego alchemika, uczony odpowiedział: "Jako naukowiec mogę powiedzieć, że potrwa to przynajmniej dziesięć lat. Tak dla dowcipu dodam, że może nie więcej niż dwa lata".

Dokładnie dwa lata po tej rozmowie udało się profesorowi Li otrzymać sztuczną molekułę hormonu wzrostu ciała ludzkiego, złożoną ze 180 składników kwasów aminowych.

Trudno przewidzieć wszelkie konsekwencje, jakie przynieść może to osiągnięcie. Zgadzają się co do tego wszyscy biolodzy i lekarze. Przede wszystkim nikt dzisiaj nie jest jeszcze w stanie stwierdzić, jak wiele czynności organizmu znajduje się pod wpływem HGH. Historycznie wygląda to mniej więcej tak. Od około piętnastu lat medycyna wie o istnieniu tego hormonu, a nawet potrafi otrzymać go drogą naturalną z przysadki mózgowej w postaci białego proszku. Drogą naturalną, a więc niesłychanie kosztowną — nic więc dziwnego, że ten biały proszek był na wagę złota. Albo raczej złoto było na wagę tego proszku...

Hormon wzrostu jest jedną z siedmiu substancji wydzielanych przez przedni płat przysadki mózgowej. Jest też — zdaniem profesora Li, który w dziedzinie badań przysadki stanowi największy w tej chwili autorytet na świecie — najważniejszą z tych substancji. Hormon wzrostu nie tylko reguluje wzrost ciała ludzkiego, ale wpływa też prawdopodobnie na przemianę materii, ułatwia zrastanie się złamanych kości i przyczynia się walnie do sukcesu wielu przeszczepów, w tym przeszczepu nerek. Dotychczas, by otrzymać gram tego cennego produktu, trzeba było kilkuset przysadek mózgowych — otrzymywanych bądź drogą sekcji zwłok, bądź też od żywych, których trzeba było dla jakichś przyczyn operować. Nic więc dziwnego, że lekarze nie nadużywali tego skarbu.

Wspomniany wyżej cytuje historię chłopca, który w wieku pięciu lat miał tylko 75 centymetrów wzrostu: ojciec jego musiał mu zbudować specjalną drabinkę, by dziecko mogło sięgnąć umywalki. Ów chłopiec przez osiem lat otrzymywał HGH. Dziś ma lat 15, a jego wzrost i waga odpowiadają dokładnie przeciętnej dla tego wieku.

Oprócz tego sprawdzonego działania, hormon wzrostu odegra, jak to przewidują uczeni, dużą rolę w leczeniu niektórych form raka — raka piersi u kobiet i raka prostaty u mężczyzn.

A jeszcze w dalszej przyszłości? Tu już wchodzimy nieco w zakres fantastyki, ale fantastyki nie tak bardzo nierealnej. Odkrycie możliwości wpływu na układ genetyczny człowieka — pierwsze zasygnalizowało istniejącą tu groźbę. Możliwość przemysłowego niejako otrzymywania hormonu wzrostu — groźbę tę jeszcze potęguje. Skąd pewność, że gdzieś komuś posiadającemu władzę i możliwości, nie wpadnie do głowy chęć wyhodowania rasy ludzi wielkich i sprawniejszych fizycznie od tych, którzy dotychczas panowali na tym globie?

Wszystko zależy od uczonych. Ale czy tylko od uczonych? Sztuczny gen i sztuczny hormon wzrostu — to największe osiągnięcia biologii molekularnej ostatniego roku.

Na razie odkrycie amerykańskiego uczonego to wielka szansa dla tych wszystkich młodocianych, chorych, którzy cierpieli na karłowatość, na karłowatość typu przysadkowego.

* * *

Co Piszczy w Plerezie?

Dania, jeden z najczystszych krajów Europy, przeżywa wstrząs. A wszystko za sprawą Pediculus humanus capitis — owada lepiej znanego pod swą zwykłą nazwą wszy głowowej! "Przyzwyczailiśmy się — pisze kopenhaska "Berlingske Tidende" — że wszy i pchły są pospolite tylko w słabo rozwiniętych krajach". A tymczasem...

"Enghavegards - Skole" — szkoła położona w Gładsaxe na przedmieściu Kopenhagi — wysłała 30 uczniów do domu, gdyż zbyt mocno cuchnęli środkami owadobójczymi. Na terenie Kopenhagi ogłoszono alarm w kikunastu szkołach. W "John F. Kennedy-Skole" połowa uczniów była zawszona: 500 z nich, wraz z nauczycielami, musiało udać się do odwszalni. Plaga rozszerza się w szybkim tempie — objęła już północne regiony kraju, gdzie władze, w obawie przed tym małym owadem, nakłaniają nie tylko młodzież, ale i rodziców do korzystania z odwszalni. Bezpłatnie rozdzielane są środki owadobójcze.

O podobnej klęsce meldują już także gazety szwedzkie. W Goeteborgu, drugim pod względem wielkości mieście Szwecji, fryzjerzy ochotniczo podjęli się bezpłatnego mycia plerez, oczywiście po opłaceniu poprzedzającego to mycie strzyżenia.

Wszyscy głowią się (to dobre określenie!) skąd przywędrowała ostatnio do Danii pierwsza wesz. Na ogół przeważa opinia, że z Niemiec, skąd przywieźć ją miał jakiś długowłosy młodzieniec. W każdym razie na każdego z taką fryzurą patrzy się już teraz podejrzliwie. Dr Knipschildt, kopenhaski lekarz, twierdzi, że wszystkiemu winna turystyka i moda na południowe kraje. W każdym jednak razie pewne jest, że długie fryzury, tak chętnie noszone przez młodzież na Zachodzie, stanowią doskonałe warunki dla Pediculus humanus capitis. Richard Christensen, lekarz okręgowy z rejonu Lyngby pod Kopenhagą, melduje o "kołtunie, który nigdy nie był ani myty, ani czesany". Już kilka takich "gniazd"—twierdzi — wystarcza, by "zarazić całe miasto. Sądzi także, że to nie szkoły lecz płytoteki sprzyjają rozprzestrzenianiu się wszy: młodzi siedzą tam, głowa przy głowie, stwarzając znakomitą okazję do przesiadki owadów.

Duńczycy nie wygrali jeszcze bitwy. Kopenhaska "Politiken" zamieściła w niedzielę siedmioszpaltowy tytuł: "100 tysięcy Duńczyków ma wszy we włosach".

Podwójny "Gap"

Na wielkim zgromadzeniu "American Legion" w Columbus w Georgii, na którym przemawiali dwaj najwybitniejsi reakcjoniści południowi: — gubernator Alabamy Wallace i były gubernator Georgii Maddox — jeden z uczestników trzymał wielki plakat "Calley na ministra obrony!". Wallace zapowiedział tam że jeżeli do przyszłego roku Calley nie zostanie całkowicie uniewinniony, zrobi z jego sprawy główny problem kampanii wyborczej na prezydenta.

Hasło "Free Calley" ogarnęło kraj. Tysiące i tysiące ludzi ślą telegramy i listy, telefonują gdzie się da — od Białego Domu do domów członków sądu wojskowego. Legislatury stanowe, jak teksaska i illinoiska, podejmują specjalne uchwały, gubernatorowie każą opuszczać flagi na pół masztu. Czy kraj zwariował?

Antybohater

Przecież jest rzeczą niewątpliwą, że Calley w My Lai zabił kilkudziesięciu cywilnych Wietnamczyków, przeważnie kobiety, dzieci i starców. Sam Nixon nazwał to masakrą. Calley nie nadaje się na bohatera. Szkołę średnią skończył z trudem, posyłany do prywatnych szkół kadeckich, gdy zawiodły szkoły publiczne. Zapisał się do "Junior College" ale już w pierwszym roku odpadł. Włóczył się, łapał różne zajęcia. Kategorię poborową miał dosyć niską. Gdy zaszła potrzeba większej ilości ludzi do Wietnamu, powołano go jednak do wojska. Po pewnym czasie posłano go, gdy miał lat 23, na trzymiesięczny kurs oficerski. W trzy miesiące po jego ukończeniu jako dowódca plutonu znalazł się w My Lai.

Proces przed sądem wojskowym był prowadzony nader starannie ze wszystkimi zabepieczeniami prawnymi, przez blisko pół roku. Sędziowie przysięgli wszyscy byli oficerami z doświadczeniem bojowym, pięciu było w akcji w Wietnamie. Orzekli że Calley popełnił zabójstwo z premedytacją co najmniej dwadzieścia dwa razy. Skazali go nie na śmierć, ale na dożywotnie więzienie.

Skąd więc ten protest?

Kozioł Ofiarny, Ale Czyj?

Zbiegły się tu dwa prądy. Jeden, bardziej głośny — ale mniej silny, płynie z nieufności do wojska. Jest to ruch antymilitarystyczny, pacyfistyczny, liberalny, którego wyrazicielem najbardziej oficjalnym jest senator McGovern. Rozumowanie tych ludzi jest następujące:—Calley jest kozłem ofiarnym; Pentagon, żeby się wykręcić od odpowiedzialności za brudne metody wojenne, zwala wszystko na najmłodszego oficera; chce się wykupić jednym wyrokiem.

Drugi prąd, w którym bierze udział tradycyjne południe, kombatanci, rezerwiści, rodziny wojskowych i masa "middle Americans"— także uważa Calleya za kozła ofiarnego, ale w zupełnie innym sensie. W prowadzonej przez środki masowego przekazu kampanii przeciwko wojnie i przeciwko wojsku widzą atak na największe wartości narodowe. Uważają, że rząd pod naciskiem "mediów" zmusił wojsko do tego procesu, że los Calleya był z góry przesądzony; nie chcą wierzyć w jego winę. Jak to — powiadają — w czasie kiedy Sąd Najwyższy rozszerzył niezmiernie prawo — "consciencious objectors" z przynależności do określonego wyznania religijnego pacyfistyc z n e g o, przenoszą je na wszystkie filozofie i stałe przekonania, gdy nie szuka się dezerterów, nie karze palących karty wojskowe, gdy Cassiusa Claya, który uchylił się od służby wojskowej, puszcza się z powrotem na ring i pozwala mu zarobić miliony, gdy uniewinnia się czarnego sierżanta, który był w MyLai cały czas u boku Calleya i robił to samo co on, gdy dopuszcza się do wojska w Vietnamie antywojenną literaturę i radio, gdy wracający z Wietnamu żołnierze nie mają pierwszeństwa w otrzymywaniu pracy, to właśnie w [illegible] chwili skazuje się na h [illegible] cą karę człowieka, któr[illegible]alczył dzielnie i karnie, który rzucony został bez dostatecznego przygotowania w najtrudniejsze warunki wojny partyzanckiej?

Nie Wierzą Własnym Oczom

Bo trzeba tu powiedzieć jedną rzecz dziwną. Duża część opinii amerykańskiej uważa całą sprawę My Lai za trik propagandy antywojennej, a może wręcz antyamerykańskiej. Duża część ludzi po prostu nie wierzy środkom masowego przekazu. Jak do tego mogło dość?

W telewizji, radiu i wielkiej prasie wschodniego wybrzeża od wielu lat całkowitą przewagę mieli zwolennicy tego co się w Ameryce nazywa — liberalizmem. Ale ich "bias" był stosunkowo delikatny, starali się trzymać w granicach obiektywnej informacji jeszcze przed paru laty.

Dopiero gdy sprawa wojny wietnamskiej stała się palącą, temperament i stronniczość zwyciężyły nad obiektywizmem. Telewizja i prasa zaczęły grać rolę opozycji, narzucając swoje stanowisko nieoficjalnej opozycji, to jest partii demokratycznej ale pewnego odłamu tej partii. Nie trzeba być bardzo doświadczonym politycznie by zorientować się, że trzy wielkie sieci telewizyjne informują zupełnie nieobiektywnie.

Tak więc powstał drugi "credibility gap". Pierwsza dziura w wiarygodności, ta o której tyle pisze prasa, powstała między opinią a rządem za prezydentury Johnsona, gdy optymistyczne zapowiedzi w sprawie wojny w Wietnamie okazywały się naciągnięte. Ten "gap" był bardzo eksploatowany przez prasę liberalną.

Wiry

Aż za bardzo. Gdy przed trzema laty ofenzywa komunistyczna w czasie buddyjskiego nowego roku załamała się z ogromnymi stratami, środki masowego przekazu wytłumaczyły opinii, że komuniści odnieśli wielki sukces. Jaką część opinii przekonały, trudno powiedzieć. Ważne jest że przekonały sekretarza obrony Clifforda, a przez niego Johnsona, który [illegible]rwał bombardowania Północnego Wietnamu i zrezygnował z kandydowania na trzecią kadencję.

To samo usiłowały zrobić w czasie akcji w Kambodży, tłumacząc jaką to klęską Ameryki jest upadek Sihanouka i wyrzucenie komunistów z pogranicza Wietnamu. Mniej myśląca część młodzieży dała z tej okazji namówić się na demonstracje.

Dziś już nikt nie twierdzi że interwencja w Kambodży była klęską. Wysuwa się jednak nową tezę: straszliwą klęska była ofensywa w Laosie. Straty amerykańskie idą w dziesiątki ludzi. Południowi Wietnamczycy — prawie wszyscy ranni albo zabici, wietnamizacja stoi pod znakiem zapytania. Natomiast nie sposób dowiedzieć się ze środków masowego przekazu co to kosztowało Wietnam Północny— ani jaki jest stan szlaku Ho Czi-mina.

I tak oto powstał antygap, czyli kryzys wiarygodności środków masowego przekazu. Z tych dwóch dziur, jakby dwóch wirów Csylli Charybdy płynie podwójny prad procalleyowski. Wzburzenie stąd takie, że prezydent musiał sprawę wziąć w swoje ręce, co nie było dla niego ani wygodne, ani łatwe.

"Dziennik Polski" — Londyn

WIÓRA SPOD PIÓRA

JAK CZYTAĆ?

W wywiadzie dla paryskiego tygodnika "L'Express" — specjalista od spraw szybkiego czytania Francois Richaudeau mówi, że przeciętny czytelnik czyta 25 tysięcy słów na godzinę, powolny 10 tysięcy. Rekordziści osiągają nawet 100 tysięcy słów na godzinę. W dalszym ciągu swoich wywodów Richaudeau twierdzi, że szybka lektura wcale nie dowodzi, iż mamy do czynienia z lekturą powierzchowną. — Właśnie ci, którzy czytają szybko, zwykle rozumieją i pamiętają lepiej.

W ciągu trzech-czterech miesięcy każdy może podwoić szybkość czytania pod warunkiem codziennego ćwiczenia po dwie godziny dziennie.

Richaudeau wcale jednak nie twierdzi, że każdą lekturę można czytać szybko. Na zakończenie wywiadu cytuje słowa Franciszka Bacona: "Jedne książki należy smakować, inne połykać, niektóre wymagają okresu dojrzewania".

* * *

TEMPORA MUTANTUR...

Młoda dziennikarka przeprowadzając wywiad z Antonim Słonimskim zapytała go:

—Mistrzu, co pan sądzi o dzisiejszych dziewczętach. Czy widzi pan jakąś różnicę między dawnymi a dzisiejszymi.

—Ja nie widzę — odpowiedział pisarz. — One widzą.

Orr $1 Million Pact Denied

Boston (UPI)—Few people doubt that defenseman Bobby Orr soon will become the highest National Hockey League history, but the Boston Bruins claim any report of his signing is premature.

In a story by hockey writer D. Leo Monahan, the Record American says that it has learned that Orr signed a 5-year contract for a million dollars "several weeks ago".

The Bruins promptly denied the report, claiming that the story was based on "rumor".

The agreement, according to the newspaper story, was reached after several months of talks between Orr's attorney, R. Alan Eagleson of Toronto, and the Bruin's top executives.

Eagleson was reported vacationing in Europe and Orr in Florida, neither available for comment.

Orr, then 18, was signed to a rich contract out of the amateur ranks in 1966, and became an immediate sensation. He signed a second contract for three years, the agreement expiring June 1.

The young's star's contract reportedly contains many complex clauses, including one calling for deferred payments, for tax purposes.

Orr is involved in many private business enterprises and Eagleson has said he probably will be a millionaire by the time he is 25.

Orr led the NHL in scoring with 120 points in the 1969-70 season, leading the Bruins to the Stanley Cup.

He scored 139 points, smashing every record for a defenseman, but had to settle for runnerup honors as teammate Phil Esposito set a league high of 152 .

MUHAMMAD ALI was prepared to sign for $1 million but Wilt Chamberlain's last minute demand for a $500,000 tax free guarantee canceled Thursday's scheduled contract signing for a 12-round Astrodome match between the former heavyweight boxing champion and the basketball great.

"People, Puppets" Show Returning

When mild-mannered inventor Aldous Plumtree tries to move himself and his marvelous musical invention the Plumdrum into a cozy cubicle on Little Street, the problem is one of acute overcrowding. Plumtree, you see, is a big person, and the dream apartment was designed for little people. His witch of a landlady, however, Zubena Toad, offers a solution in the form of a potion to make him small.

Going the Aldous-in-Wonderland route, Plumtree indeed becomes small—but his disposition sours in an unforseen side effect. Changing his name to Crabtree and his Plumdrum into a creativity-sapping Humdrum, Aldous causes no end of problems for his neighbors—which include a singing hamburger, bon vivant chameleon, a set of teeth, a microphone and a creative spider, as well as a little girl, Susie Streetnoise.

But these problems find their solutions in a climactic "Zap-Out,' as audiences for the Illinois Arts Council's "Puppets and People" are finding out. The Free Street program is playing in Rockford this week, returning to Chicago later this month.

The free musical production which played around Chicago earlier this year and has been touring the state, is performed by the Free Street Mini-company, a small corps of actors, singers and dancers who are responsible for puppets scripts and sets. Behind each window door of a multi-windowed 25 by 9 foot wall lives a different puppet or live actor, with big and little people interacting. The show is produced with consultant services of Burr Tillstrom, creator of "Kukla Fran and Ollie."

For both children and adults, the Little Street crew will be performing in the 8th floor Auditorium of Carson Pirie Scott and Co"s downtown store April 26 thru 30. Shows will be at 11 a.m. and 2:30 p.m. daily.

Picnic And Boating Areas Open To Public

The recreational areas in all eleven divisions are now open to Cook County residents including the areas set aside for picnicing and boating, announced George W. Dunne, President of the Board of Forest Preserve Commissioners. These areas are open daily from eight a.m. to eleven p.m.

"The picnic tables have been repaired and placed in the hundreds of groves, and the boating and fishing waters are now free of ice and ready for heavy summer use," said Dunne.

The Plank Meadow boat launching ramp is located on Ogden Avenue east of First Avenue. There is parking space here for seventy-eight cars and trailers. Power boats, rowboats and canoes are permitted.

At Big Bend Lake located near the southwest corner of Golf Road and east River Road, sailboats, rowboats and canoes are permitted.

Sailboats, rowboats and canoes are the only craft permitted on the E. J. Beck Lake, located on Central Road and east River Road.

For the interested coho fisherman, wishing to reach Lake Michigan, the Calumet River Boat Dock is now open. It is located on the east side of Ashland Avenue on the south bank of Little Calumet River at 131st Street. Power boats, rowboats and canoes are permitted.

Lake Michigan can also be reached from the Beaubien Dock, located south of 130th Street, and west of the Calumet Expressway. Power boats, rowboats and canoes are permitted in these waters.

Sailboats, rowboats and canoes only are permitted in the Erickson Preserve Lagoons. The lagoons are located between Willow Road and Dundee Road, east of the Edens Expressway. Canoes may be rented at this location.

The District has established rowboat rentals for your convenience at Maple Lake, located at 95th and Wolf Road and at Tampier Lake, situated at 131st and Wolf Road. Private boats are not permitted on these two lakes.

Powderhorn Lake, at Brainard Avenue and the Indiana State line, features sailboats, canoes and rowboat use. Canoes and rowboats may also be rented at this location. Motors are not permitted.

For additional information call General Headquarters of the Forest Preserve District, COlumbus 1-8400, and ask for the Conservation Department.

10 US Swimmers In Israeli Games

A squad of 10 headed by Frank Hecki, winner of four gold medals in the Amateur Athletic Union national championships last week, will comprise the United States swimming team for the Hapoel Games in Israel April 29 to May 5, according to Martin L. Cohen, chairman of the United States committee.

The team will be handled by Coach Stan Tinkham of the North Virginia Aquatic Club, women's swimming coach in the 1956 Olympics and also coach for the women's team in the 1963 Pan-American Games in Sao Paulo, Brazil.

In addition to Hecki, who hails from the University of Southern California, the other men include Mike Burton of Carmichael, Calif., butterfly; Rick Colella of Seattle, breaststroke and Mitch Ivey of Long Beach, Calif., backstroke.

The women's contingent includes Sandy Nielson of El Monte, Calif., who finished first in the National A.A.U. 100-meter free-style; Barby Darby of South Pasadena, Calif., backstroke; Cindy Plaisted of Whittier, Calif., individual medley; Sarah Wylie of Mountain View, Calif., butterfly, and Kim Brecht of Whittier, Calif., breaststroke.

In the eighth Hapoel Games in 1966, the United States was represented by only one swimmer, Madie Ellis of the Riverside Swim Club, Indianapolis, who won five gold medals.

Caszanowski Sets 3 World Marks In Weights

Warsaw, (UPI)—Waldemar Baszanowski, Polish Olympic weight-lifting champion, set three world records today in the lightweight category.

At the national championships in Lubin, Baszanowski lifted a total of 985½ lbs. bettering his own world record by 5 kilograms.

Second Dog Show Set For Chicago On November 6th

The International Kennel Club of Chicago, which on April 3 and 4 held a show that drew 3,637 dogs, the largest entry in the United States this year, is going to have a second exhibition. It will be a one-day unbenched show on Nov. 6 at the International Amphitheatre.

"Our two-day show drew exhibitors from 45 states and Canada," said Larry P. Caine, the club's secretary and manager of the event. "We had a paid attendance of 49,085. With so much interest, we feel there should be a second show in Chicago."

Rockets Won't Move

San Diego, Calif. (UPI) — The city council took last-minute action recently to stop the National Basketball Assn. Rockets from moving their franchise San Diego to Omaha, Neb. By a 7-1 vote, the council authorized the city manager to work out a formal agreement whereby the city would take over the five-year-old, $6.5 million sports arena. Sports Enterprises Inc., which operates the arena, had been ordered to vacate the premises in June because of failure to pay bills. The Rockets and San Diego Gulls hockey team are owned by the same group as Sports Enterprises Inc., and president Bob Breitbard had said his only alternatve was to move the teams.

Brewers Get Briggs From Phils On Waivers

Milwaukee (UPI)—Veteran outfielder John Briggs reported to the Brewers recently after being acquired from the Philadelphia Phillies for rookie righthanded pitcher Ray Peters and minor league outfielder-catcher Pete Koegel.

Briggs, who was traded after all National League clubs waived on him, was being platooned in Philadelphia's left field with rookie Joe Lis, who will now be given an exclusive shot at the job. The Phillies have assigned Peters and Koegel to their Eugene (Ore.) farm of the Pacific Coast League.

Andrzej Osiecki

Muzeum Sercem Stworzone

Żył w Nowogrodzie człowiek, który za cel swego życia uważał przekazanie potomnym wiedzy i pamiątek po zapominanym powoli regionie kurpowskim. Człowiek, znający Kurpie na wylot, wiedzący wszystko o mieszkających tam ludziach, umiejący wywieść genealogię co najstarszych rodów do czwartego i piątego pokolenia. Ów człowiek, profesor Adam Chętnik z Nowogrodu nad Narwią już nie żyje. Ale dzieło jego życia pozostało i dzięki atmosferze popierania w Polsce wszystkiego co z kulturą jest związane, rozwija się nieustannie.

Śmierć zabrała Adama Chętnika w chwili, gdy kończył kompletowanie własnych prac naukowych o regionie kurpiowskim i gdy toczył starania o urządzenie w rodzinnym swym mieście muzeum skansenu. Bo jeśli chodzi o pamiątki dające się zebrać i wyeksponować we wnętrzu domu, to takie muzeum Profesor jeszcze za swego życia założył.

A więc skansen. Ileż to dni i tygodni trzeba było strawić na piesze wędrowski po kurpiowskich wsiach i pósiółkach, na autobusowe wyprawy do Myszyńca, Kadzidła i innych osiedli, by znaleźć, zakupić albo zgoła wyprosić u właścicieli jakiś obiekt czy przedmiot do kurpiowskiego skansenu pasujący. Zebrało się tego sporo. Tak wiele, że w ciągu 20 lat powojennej działalności, twórca muzeum zdołał wybrać i częściowo przenieść do Nowogrodu zaledwie cząstkę tych znalezisk. Pozostałe zwieziono później, dzięki uporowi i zabiegom wdowy po zbieraczu, która dzieło męża postanowiła kontynuować i zakończyć.

A więc stoją obecnie w nowogrodzkim skansenie dwa domy gontem kryte z kurpiowską koźlicą na progu. Jest chata rybacka z czarnego dębu, takiego jaki od czasu do czasu Narew wyrzuca na brzeg pod Łomżą, Ostrołęką, Nowogrodem; drzewa twardego, nieustępliwego, przez wodę doskonale zakonserwanego i na zmiany klimatyczne odpornego. Jest też wolant, rodzaj pojazdu konnego na niedzielne lub jarmarczne wyprawy, co zamożniejszych Kurpików, produkcji znanej przed wojną łomżyńskiej firmy Skrzecz, która bryczki, powozy, karety i landa nawet Radziwiłłom do Nieświeża i Branickim do Białegostoku dostarczała. Z drobniejszych eksponatów — miarę mosiężną z XIX wieku wymienić należy, domyślając się, że służyła kiedyś carskiemu geometrze do pomiarów gruntu lub dróg, jako że 96 cali, czyli ponad 2 metry długości liczyła.

Cząstka to zaledwie tego, co Chętnik w kurpiowskich obejściach znalazł i co do muzeum w Nowogrodzie ściągnąć zamierzał. Nie ma więc wiatraka "holendra" z żarnami kwadratowymi, który rozsechł się dwa lata temu i ze starości na ziemię runął i nie tylko do przewiezienia, ale i rekonstrukcji już się nie nadawał. Nie ma też "skarbu" monet saskich z XVIII wieku, jakie chytry Kurp zgodził się profesorowi sprzedać, ale za każdą wizytą cenę podbijał, aż profesorowi się zmarło i Kurp życie zakończył, a "skarb" rodzina bliżej nieznanym domokrążcom za grosze sprzedała.

Ale i to co jest, wiele o regionie Kurpiowskim mówi. Poza tym ciasno zrobiło się na profesorskiej łące, gdzie skansen urządzono, tam gdzie Pissa do Narwi w Nowogrodzie wpływa, a jeszcze ciaśniej w dawnym mieszkaniu, dziś muzeum Chętnikowskim w tym mieście. Przeniosły więc władze powiatowe część zbiorów, wraz z wdową-kustoszką — do Łomży, przydzieliły muzeum cztery izby w domu przy ul. Sadowej, ażeby i w mieście powiatowym kawałek skansenu umieścić przewieziono tam tzw. dworek z Brzózek, w którym Profesor kiedyś całe muzeum umieścić zamierzał.

Przy ul. Sadowej (dworek stanął w śródmieściu i innym celom służy) ulokowano ruchome zbiory muzeum kurpiowskiego. Olbrzymie gabloty pełne bursztynu czyli jantaru nad brzegami Narwi i Pissy, względnie w nurtach tych rzek znalezionego. Więc liczne książki o regionie i niektóre księgi parafialne ze względu na wiek tylko do muzeum się nadające: więc cały dział przyrodniczy z okazałym zębem autentycznego mamuta na pierwszym planie; cała masa skamielin, wykopalisk i narzutów ze wszystkich zakątków puszczy i ziemi kurpiowskiej pozwożonych.

Specjalny dział stanowią eksponaty ludowej sztuki kurpiowskiej. Owe wycinanki i leluje, powstające przy naftowych lampach lub kagankowych świecach w zimowe wieczory, za pomocą nożyć do ostrzyżenia owiec, zręcznie błyskających w doświadczonych rękach miejscowych artystek. Podobno od tych wytworów ludowej fantazji i artyzmu zaczęła się kolekcjonerska mania zmarłego Profesora. Opowiada się w okolicach Nowogrodu, że wracając za młodu z jednej z wędrówek po kurpiowskiej puszczy, zazłądził i pozostał na noc w chatynce ukrytej w głębi boru. I tam doznał olśnienia na widok dekoracji izby odznaczającej się jeszcze tym, że nie było w niej ani jednego przedmiotu "z miasta" pochodzącego. Pod koniec życia Adam Chętnik miał już w swych zbiorach ponad 700 różnego rodzaju wycinanek, strzyżanek, lelujów, gwiazd, kółek, kogutków, kłosów. Każde w innym kolorze, innej kompozycji, innego kształtu, ale każde w wyraźnym stopniu z tradycjami regionu związane. Byłoby tego znacznie więcej gdyby nie wojna, w czasie której profesor trzy lata w hitlerowskim więzieniu przesiedział, a w artystyczne, bezcenne dziś wycinanki Niemcy jaja do skrzynek opakowywali. To co zostało, jest jednak sporą częścią zbiorów i dla znawców stanowi niezaprzeczalnie największą muzealną wartość.

Łomyżyńskie muzeum w jego obecnym pomieszczeniu zaczyna pękać w szwach. Występuje ten sam objaw, który kilka lat temu skłonił władze do przeniesienia zbiorów z Nowogrodu do Łomży. Po prostu nie ma już gdzie umieścić licznych miiltariów, gablot ze skamielinami, a przede wszystkim wiele tysięcy tomów liczącej biblioteki. Powstał więc projekt przekazania do dyspozycji muzeum kurpiowskiego w Łomży owego dworku z Brzózek oraz dodatkowo tzw. Domu Napoleona na Krzywym Kole. Projekt nie jest nowy, aczkolwiek trudny do wykonania, bowiem w "Domu" i w dworku kilkanaście rodzin zamieszkuje. Władze miejskie są jednak konsekwentne i uparte. Obydwa obiekty mają być przez lokatorów opuszczone, przez miasto wyremontowane i przekazane do dyspozycji muzeum imienia Adama Chętnika, człowieka, który całe życie i uczucia dziełu temu poświęcił.

Puławy Podwyższyły Plony Zbóż o... 4 Kwintale

Warszawa. — Przed 5 laty zakłady w Puławach wyprodukowały pierwszą partię amoniaku i mocznika — wysoko gatunkowego nawozu mineralnego. W okresie tym puławski kombinat dostarczył łącznie ponad 4 mln ton mocznika i saletry amonowej, wytwarza aktualnie 60 proc. krajowej produkcji nawozów azotowych.

Oblicza się, że dostarczona olbrzymia masa nawozów azotowych pozwoliła uzyskać wzrost plonów czterech podstawowych zbóż o 4 kwintale z ha.

Według przewidywań już w 1973 r. "Puławy" w całości zwrócą polskiej gospodarce nakłady (rzędu 10 mld zł) poniesione na budowę kombinatu. W tym też czasie "Puławy" pokryją eksportem nawozów wydatki dewizowe na zakup za granicą urządzeń i aparatury.

Mother's Day Around The World

Mother's Day is celebrated on the second Sunday of May — that's May 9 this year — in virtually every country in the world, according to Interflora, the worldwide floral delivery network.

However, there are some exceptions. The occasion is observed at different times in France, Poland, Spain, Hungary and Sweden.

In Rumania, the holiday is Women's Day, celebrated in March, and the traditional occasion in Great Britain is Mothering Sunday, which fell on March 21 this year.

Interflora, which is composed of more than 37,000 florists in some 130 countries, reports that whatever the date, Mother's Day is one of the major occasions during the year for sending flowers to mothers. (R.M.)

DZIAŁ KOBIET

Suknia z bawełny (cotton) w deseń różowo-żółty, przypomina epokę pierwszych kolonistów.

Dlaczego Młodzież Ucieka z Domów?

Problem młodzieży, która ucieka z domów rodzinnych, zwiększa się z każdym rokiem. Według statystyki około 500,-000 chłopców i dziewcząt poniżej 17 lat, opuszcza dom udając się w niewiadomym rodzicom kierunku.

Niektórzy wracają, większość jednak nika be wieści. Dlaczego uciekają? do czego dążą? jaka jest reakcja rodziców? Odpowiedź na powyższe i wiele innych pytań daje w swej książce p.t. "Runaways" (w jęz. angielskim) Iillian Ambrosino. Książka wyszła z druku w ubiegłym tygodniu.

Pani Ambrosino, która przez szereg lat prowadziła badania w tej sprawie pisze, że powody ucieczki młodzieży są różne. Niektóre dzieci uciekają w obawie przed rodzicami-alkoholikami, drugim powodem ucieczki są rozwody rodziców lub ustawiczne sprzeczki i bójki w domu.

Większość jednak uciekających pochodzi z rodzin średnio zamożnych, spokojnych, prowadzących normalny tryb życia. Takie dzieci kochają swych rodziców, ale twierdzą, że "rodzice ich nie rozumieją". Jednym z głównych powodów ucieczek ostatniej kategorii jest obawa przed wymówkami z powodu niedostatecznych stopni, jakie dzieci otrzymały w szkole.

Przeciętny wiek uciekającej młodzieży nie przekracza 15 lat. Nie posiadając żadnego fachu, nie mogą znaleźć pracy, a nawet gdyby mogli pewne prace wykonywać, prawo w wielu stanach nie zezwala na zatrudnienie małoletnich.

Połowę uciekających stanowią dziewczęta, które najczęściej padają ofiarą "przygodnych znajomości", narkomanów i zboczeńców. Szczęśliwie dla młodzieży — pisze pani Ambrosino jest mnóstwo dobrych ludzi, którzy opiekują się uciekinierami, zabierają ich do swoich domów i dopiero po "odkarmieniu" i uspokojeniu wytrąconych z równowagi dziewcząt czy chłopców, badają powody ucieczki z domu i namawiają do powrotu, ewentualnie zawiadamiają rodziców.

Młodzieżą opiekują się także organizacje kościelne, które w dużych miastach utworzyły specjalne środki w jakich młodzież znajduje chwilową przystań, dach nad głową, pożywienie i dobre rady.

W ofiarnej pomocy dla młodzieży — pisze autorka książki — celuje przede wszystkim ludność uboga, starając się okazać jak największą pomoc i serce.

Jaka jest reakcja rodziców? Zawiadamiają policję, której kartoteki są przeładowane nazwiskami i rysopisami uciekinierów. Największą radością dla rodziców jest zawiadomienie jakie dostają od policji lub prywatnych osób, że syn czy córka wróci do domu. Dzieci, zmęczone długą wędrówką, brakiem wszystkiego do czego były przyzwyczajone w domu, przeważnie zmieniają swe stanowisko wobec rodziców; rodzice, z drugiej strony, zaczynają rozumieć, że dobrobyt jakim otaczają swoje dziecko, prezenty, pieniądze, itp. nie zastąpią odpowiedniego wychowania, a w wielu wypadkach prowadzą młodzież na niewłaściwą drogę.

Demoralizacja młodzieży w Ameryce, szukanie coraz innych przygód, pisze p. Ambrosino — nie wypływa z niedostatku, lecz przeciwnie, z nadmiaru wszystkiego. Rodzice, którzy niejednokrotnie odmawiają sobie wielu rzeczy by spełnić zachcianki dzieci, wyrządzają dzieciom krzywdę, a brak odpowiedniej dyscypliny często kończy się dramatem.

Tradycyjne Suknie Ślubne Nadal Modne

Boston. (UPI) — W zbliżającym się okresie ślubów zaznacza się popyt na tradycyjne, długie (do ziemi) białe suknie, które nadal cieszą się powodzeniem wśród najbardziej "nowoczesnych" dziewcząt. Firma Priscilla of Boston, której specjalnością są suknie ślubne na zamówienie białego domu (suknie dla córek b. prez. Johnsona, Luci i Lindy, a obecnie suknia dla córki prez. Nixona, Tricii), jest dosłownie zarzucona zamówieniami.

Dziewczyna która wychodzi za mąż—powiedziała projektantka firmy, Janet Chute — chce brać ślub w pięknej eleganckiej sukni, nie w krótkich szortach czy innym dziwacznym stroju.

Suknie z szyfonu, francuskiego jedwabiu, organdyny, mają największy popyt, pomimo wysokich cen.

Moda białych sukien ślubnych datuje się z czasów Imperium Rzymskiego, gdy kolor biały był wyrazem radości i szczęścia. Rzymianie ubierali się w białe togi by uczcić narodziny dziecka, oraz na wszelkie uroczyste przyjęcia.

Synonimem radości wśród Greków była biała róża. Patagończycy (szczep indiański mieszkający w Płd. części Argentyny, na wszelkie uroczystości malowali białą farbą różnego rodzaju dekoracje na swoim ciele, a w przededniu ceremonii ślubnej biała farba zastępowała strój.

Janusz Roszko

Perła Beskidów

Stary Sącz, miasteczko z innej epoki, urzeka starodawną architekturą, panoramą wież na tle ciemnych ścian górskich lasów, zielonkawą patyną hełmów. Pomimo jednak swojej sędziwości miasteczko jest nad wyraz ruchliwe i aktywne. W 1969 r. zdobyło zaszczytny tytuł "wicemistrza gospodarności" w dorocznym ogólnopolskim konkursie małych miast i osiedli. Niektórzy zresztą powiadają, że Sącz był od najdawniejszych czasów miastem niezwykle ruchliwym, co ponad wszelką wątpliwość stwierdzili archeolodzy. Najpierw mianowicie — w VIII wieku — ulokował się pośród wysokich wałów ziemnych, które dziś jeszcze można oglądać we wsi Naszacowice, potem przewędrował na wzgórze, tam gdzie dziś jest wieś Podegrodzie, a wreszcie wylądował w miejscu, gdzie dotąd przetrwał Stary Sącz. stał się tu jednak tylko częściowo, bo 600 lat temu założył jeszcze jakby kolonię aż nad rzeką Kamienicą: Nowy Sącz, który teraz jest siedzibą powiatu.

Nas jednak interesuje ten, który pozostał na wyniosłości u zbiegu Dunajca i Popradu, Stary Sącz. W czasie ostatniej wojny dopisał on świeżą kartę swojej jakże pięknej historii: iluż jego mieszkańców chodziło kurierskim szlakiem, ilu przeprowadzało młodych ludzi, którzy szli na Węgry, by stamtąd dostać się do wojska polskiego na Zachodzie!

W 1957 r. tenże Stary Sącz zorganizował specjalne uroczystości w związku z 700-leciem uzyskania praw miejskich. Na rynku z rozmachem tańczyły zespoły regionalne, a sądeczanie ze swoistym poczuciem humoru śpiewali: "Te sądeckie dziopy — wielkie paradnice, bo jedna od drugiej pożycza spódnice". No cóż, bieda w tym podgórskim miasteczku była przysłowiowa, okoliczne gleby — górskie i kamieniste, nie przynosiły bogatych plonów, a przemysłu w okolicy nie było. Czego tu było dosyć, to ludzi i tych też Stary Sącz systematycznie eksportował do "Hameryki".

Na swoje 700-lecie miasteczko tak się odmalowało, wygrabiło, wypucowało, że aż dostało pierwszą nagrodę w wojewódzkim konkursie czystości. Za ten pierwszy zdobyty milion złotych Stary Sącz zafundował sobie własną cegielnię, nadto zaś na nie zagospodarowanych placykach urządził zieleńce i klomby. No i tak to się zaczęło.

—Nie mamy nowoczesnej szkoły. Ciasna, ciemna, wilgotna! — narzekali starosądeczanie. Ktoś wtedy rzucił myśl: zbudujemy sami! Mieli już w tym względzie pewną wprawę, boć przecież własnymi rękami urządzali zieleńce i zasadzili drzewa, by zasłaniały miasteczko przed dokuczliwymi wiatrami wiejącymi doliną Popradu. Ale szkoła to już coś więcej. Trzeba projektu, inżynierów-budowniczych, murarzy. Postanowili złożyć się — każdy dom po 300 złotych. Suma niewielka, ale było już od czego zaczynać. Z tego zbierania wyszedł znowu milion złotych. A że Stary Sącz jest miasteczkiem doprawdy pięknym, zainteresowali się nim hutnicy z zadymionego Śląsku. Huta "Zawiercie" wyłożyła półtora miliona na nową szkołę, w zamian za co będzie mogła w tym gmachu urządzać kolonie letnie dla swoich dzieci.

Potem zapragnęli nowosądeczanie nowych i to nowoczesnych domów mieszkalnych. A że ze szkołą sami sobie poradzili, to na te domy już bez trudu dostali od władz fundusze i materiały. W ten sposób na dawnej targowicy, gdzie niegdyś odbywały się sławne na całym Pogórzu jarmarki końskie, wyrosło niewielkie, ale nowoczesne osiedle mieszkaniowe, pierwsze w tym podgórskim rejonie. Był to rok 1958.

Kolejno dorobił się Stary Sącz nowego budynku liceum, drugiej szkoły podstawowej, internatu i nawet kina panoramicznego. Groźnym dla Starego Sącza konkurentem w walce o tytuły i . . . nagrody było inne podgórskie miasteczko — Grybów. Ile góralskiej zaciętości było w tym współzawodnictwie! Na ile pomysłowości zdobyli się nowosądeczanie, żeby się nie dać! Ktoś znalazł na strychu latarnię miejską z początków XIX wieku. Ktoś inny powiedział: takie latarnie pasują do naszej zabytkowej architektury — wszystkie powinny być takie. Wzięli się więc nowosądeczanie do dzieła. W kilku niewielkich warsztatach — bo miasteczko dotąd nie ma przemysłu — różni zapaleńcy zaczęli po godzinach pracy robić lampy dla miasta, żeby zakasować Grybów.

Komuś znowu wpadł inny pomysł do głowy: budowe motelu — zamiast remizy strażackiej, albo raczej skrzyżowanie remizy z motelem. Niech będą i pokoje hotelowe, i warsztat samochodowy — prowadzony przez obsługę techniczną samochodów straży pożarnej. I tak się przecież w Starym Sączu rzadko pali, niech więc strażacy mają jakieś zajęcie, żeby się nie nudzili.

Z pieniędzy uzyskanych w nagrodę w którymś z kolejnych konkursów gospodarności Stary Sącz sam sobie ufundował fabryczkę kredy szkolnej. Znalazły w niej zatrudnienie 52 osoby. W 7-tysięcznym miasteczku to już coś znaczy! W zakładzie wytwórczym pamiątek regionalnych pracuje 70 osób; wychodzą stamtąd piękne inkrustowane drewniane talerze i kasety. Wreszcie spółdzielnia "Poprad" produkuje kożuchy — wspaniałe, modne, poszukiwane i eksportowane do Austrii, Francji, Kanany, Wielkiej Brytanii, Szwajcarii i innych krajów. prócz spółdzielni produkuje kożuchy kilkunastu kuśnierzy o wielkiej renomie. Jakże często w ich pracowniach zjawiają się klienci zagraniczni, nawet i zza Oceanu. Jednym z nich był senator Robert Kennedy.

No i wreszcie: artyści ludowi—sławni garncarze; ci produkują śliczne garnki i dzbanuszki li tylko ku ozdobie mieszkań, albo też wymyślne ludowe serwisy do kawy.

Nad wejściem do starego budynku prezydium Miejskiej Rady Narodowej zegar słoneczny odmierza czas mieszkańcom dzielnego miasteczka, którzy od lat kultywują ducha społecznej roboty, ducha gospodarności. Wystarczy im tylko dobry pomysł—pomocy nie odmówią. Co tu zresztą dużo mówić: wartość społecznej pracy zaofiarowanej Staremu Sączowi przez jego mieszkańców wynosi w stosunku rocznym 3-4 milionów złotych. W przeliczeniu na jednego mieszkańca razem z niemowlętami i starcami wynosi to około 500 złotych!

Stary Rynek rozświetlają nowe, ale staroświeckie latarnie. W stylowej staroświeckiej kawiarni obsługują gości kelnerki w regionalnych strojach. Chcą zresztą starosądeczanie urządzić jeszcze jedną stylową kawiarnię w piwnicy, gdzie ongiś stały pękate beczki z węgrzynem.

Piękna to umiejętność połączyć chwałę dawnych wieków ze współczesną sławą.

P.S. Według najświeższej wiadomości Stary Sącz zdobył znowu tytuł mistrza gospodarności za rok 1970 w grupie miast do 10 tysięcy mieszkańców w województwie krakowskim. Z tego tytułu Stary Sącz uzyskał nagrodę w wysokości półtora miliona złotych!

Samobójca

Clinton, N.Y. (UPI) — Robert E. Peach, były prezes linii lotniczej Mohak, który przed tygodniem zrezygnował ze stanowiska, popełnił samobójstwo we wtorek. Peach, lat 51, zrezygnował w dniu, w którym doszło do tymczasowej umowy połączenia linii Mohawk z linią Allengherry.

Nowy Kieszonkowy

SŁOWNIK

Polsko-Angielski

Angielsko-Polski

Cienki jak brzytwa a jednocześnie zasobny jak biblioteka — wygodny do kieszeni lub torebki.

ZAWIERA 30,000 HASEŁ (słów) i 270 stron druku. Posiada również polską wymowę.

ROZMIAR: długość 5½ cala, szerokość 2½ c., grubość ¾ cala

Trwała oprawa z plastiku.

Cena $2.00

(wraz z przesyłką)

Zamówienia należy kierować

DZIENNIK ZWIĄZKOWY

1201 N. Milwaukee Avenue

Chicago, Ill. 60622

(Uwaga — za zaliczeniem pocztowym, C.O.D. książek nie wysyłamy).

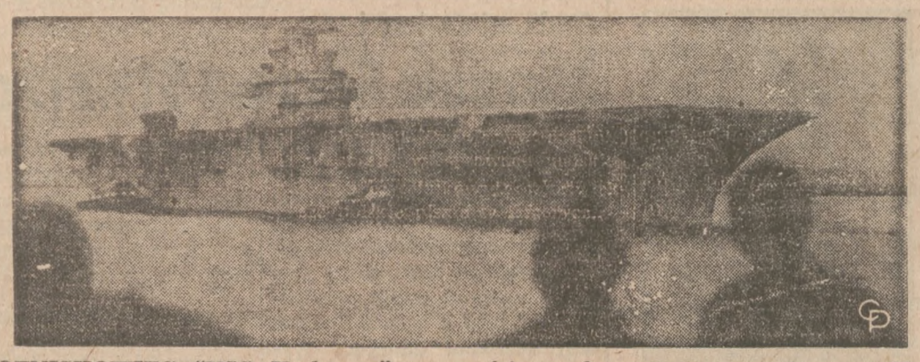

LOTNISKOWIEC "USS Yorktown", uroczyście wodowany po raz pierwszy 21-go stycznia 1943, zakończył swą chlubną czynną służbę i został przeznaczony do odwodu w New Jersey. Swego czasu okręt ten przewiózł na swoim pokładzie członków załogi Apollo-8 po zakończonym locie przestrzennym.

O Wolność i Sprawiedliwość Dla Narodu Polskiego

Modlono Się w Ubiegłą Niedzielę We Wszystkich Kościołach Archidiecezji Chicago

W niedzielę 18 kwietnia br. Jego Eminencja ks. biskup Alfred L. Abramowicz, w kościele Pięciu Braci Męczenników, celebrował solenną Mszę św. na intencję Narodu Polskiego. W dniu tym i w wielu innych kościołach Archidiecezji Chicagoskiej wznoszono modły za ofiary grudniowych wypadków i na intencję wolności i sprawiedliwości społecznej w Polsce.

Poniżej przytaczamy tekst okolicznościowego kazania, — wygłoszonego z tej okazji przez ks. biskupa A. L. Abramowicza:

"Przez wiele lat Naród Polski przechodził przez morze upokorzeń i udręk w każdej dziedzinie życia.

Cierpiało całe społeczeństwo i cierpiał Kościół, bo kierownicy kraju, wrogowie wolnej myśli byli głusi na najsłuszniejsze postulaty i na wszelkie przedstawiane im prośby.

Kryzys wisiał w powietrzu. Pewnego dnia wrzód musiał pęknąć. Przez dobrych kilka lat gromadziło się w ludziach niezadowolenie, gorycz i świadomość, że z ich głosem nikt się nie liczy.

I stało się, że ulice Wybrzeża spłynęły krwią a cały Naród doznał głębokiego wstrząsu.

Wskutek tego w dyrektywach odgórnych nastąpiły zmiany i gesty pojednawcze.

Słusznie więc dziś, z inicjatywy Kongresu Polonii Amerykańskiej Wydziału na Stan Illinois, modlimy się, aby te gesty dobrej woli ze strony władz w Polsce nie były tylko obiecankami, ale prawdziwymi planami, zdążającymi do normalizacji życia stanu robotniczego i stosunków Państwa z Kościołem.

Z powodu tej tragedii Episkopat Polski wydał list pasterski, w którym rzeczowo, — słowami szlachetnymi, godnymi i głęboko chrześcijańskimi nawoływał do zgody i pojednania.

Oto wyjątek z tego listu pasterskiego.:

"Po tych straszliwych stratach, jedno tylko żywimy pragnienie, jedno podnosimy wołanie: nie przysparzać dalszych cierpień! Uczynić należy wszystko, aby w Ojczyźnie każdy czuł się bezpieczny i uszanowany. Ufamy, że zapowiedzi odpowiednich władz publicznych będą wprowadzone w życie.

Wydarzenia ostatnich czasów ujawniły z wielką wyrazistością, że na prawo Narodu do istnienia i samodzielności musi składać się:

prawo do sprawiedliwości społecznej, wyrażające się w zaspakajaniu słusznych żądań;

prawo do prawdy w życiu społecznym, — do zgodnej z prawdą informacji, swobodnego wypowiadania swoich poglądów i wymagań;

prawo do warunków materialnych, które zapewniają godny byt rodzinie i każdemu obywatelowi;

prawo do takiego odnoszenia się do obywateli, by w niczym nie byli znieważani, krzywdzeni i prześladowani.

Zabezpieczyć te prawa mają obowiązek zarówno naczelne władze jak i wszystkie organa administracji państwowej, a zwłaszcza powołani do zachowania porządku we współżyciu. Z tym obowiązkiem mają współdziałać wszyscy obywatele Państwa.

Poszanowanie tych wszystkich praw jest — jak uczy Encyklika "Pacem interris" — warunkiem pokoju w życiu społecznym.

Stosowanie środków przemocy nie sprzyja utrzymania pokoju w życiu społecznym, zwłaszcza, gdy nie oszczędzają niewinnych, a nawet dzieci i kobiet. Życie narodu nie może rozwijać się w atmosferze zastraszenia; ma ono prowadzić do pokoju w duchu sprawiedliwości i miłości społecznej.

W tym duchu Bożego pokoju Biskupi polscy zwracają się do wszystkich Rodaków, w całej naszej umiłowanej Ojczyźnie, z uczuciem braterskiej czci i wspólnoty — i polecają Chrystusowi i Jego Matce w opiekę "dom nasz i majętność całą i wszystkie wioski z miastami".

A więc dzisiaj słowami Episkopatu Polski:

"Zebrani w świątyniach dla wspomagania Ojczyzny, modlić się będziemy:

— przede wszystkim za naszych poległych na Wybrzeżu;

— za rodziny pogrążone w żałobie, za wdowy i sieroty;

— o pociechę serc i o chleb dla osieroconych;

— za tych, którzy uważali za swój obowiązek obywatelski upomnieć się o słuszne prawa ludzi pracy;

— dalej, za tych co byli sprawcami nieszczęść, aby Bóg im przebaczył i abyśmy i my umieli im to przebaczyć;

— także w intencji tych, którzy przyjęli obecnie odpowiedzialność za ład, pokój wewnętrzny w Ojczyźnie i sprawiedliwość dla wszystkich, aby w trudnnej sytuacji ekonomicznej i społecznej Kraju znaleźli właściwe drogi do uspokojenia i zdrowego rozwoju; wierni swoim obietnicom, w poszanowaniu podstawowych praw człowieka i obywatela.

Będziemy modlić się o chrześcijańskiego ducha sprawiedliwości społecznej, — o chleb i ludzkie warunki życia, pracy i współżycia; o miłość wzajemną, o ducha braterstwa, życzliwości i pomocy, abyśmy wszyscy chcieli dzielić się chlebem i sersem, — w duchu Ewangelii Chrystusowej".

Najmilsi w Chrystusie Panu!

Spraw, które wymieniliśmy nie rozstrzygniemy ani my, ani nie rozstrzygnie ich sam Naród Polski bez specjalnej pomocy Boga najwyższego. — Módlmy się gorliwie o tę pomoc oBga, aby ze śmierci poległych na Wybrzeżu POLSKA ZNÓW ZMARTWYCHWSTAŁA".

Pogrzeb Śp. Red. Karola Piątkiewicza Odbędzie Się w Środę

Zmarły w Hot Springs redaktor Karol Piątkiewicz, o czem wiadomość jest na pierwszej stronie dzisiejszego numeru Dziennika Związkowego, będzie wystawiony w kaplicy pogrzebowego Laskowskiego, przy 3601 Diversey Ave., dzisiaj, w poniedziałek, od godziny 6:30 wieczór i jutro, we wtorek, od godziny 1:30 po południu.

Pogrzeb odbędzie się w środę, o godzinie 8:45 rano, w kaplicy pogrzebowego Laskowskiego do kościoła Św. Wacława. Szczegóły w nekrologach.

Żona Zabita— Mąż Ranny

46-letnia Adeline Kueker z pnr 234 Granville Ave., Bellwood, została zabita na miejscu, a mąż, jej 47-letni Elmer odniósł szereg obrażeń w niedzielę, kiedy ich auto straciwszy kontrolę wpadło na obmurowanie jezdni i uległo rozbiciu, na US szosie nr 14, o 4 milę na północ od Woodstock, pow. McHenry. Elmer Kueker jest w szpitalu Harvard Community w Harvard, w zadawalającym stanie zdrowia.

Niemowlę w Zaułku

Dwu lub 3-dniowe niemowlę znaleziono w niedzielę w zaułku poza domem pnr 10037 S. Crandon Ave., poza beczkami na śmiecie. 23-letni Roy Haller, z pnr 3416 W. 72-ga ulica, pracownik miejskiego wydziału wodnego oświadczył, iż udał się wieczorem do zaułka, by wyrzucić śmiecie do beczki, kiedy usłyszał głos dziecka a potem znalazł niemowlę owinięte w różowy ręcznik, tuż koło beczki.

Niemowlę zostało zabrane do szpitala w South Chicago przez patrolowego Donalda Malkowskiego, gdzie stwierdzono, iż jest ono zdrowe. Policja prowadzi śledztwo.

Bomba w Urzędzie

W beczce na śmiecie, znajdującej się w Urzędzie Pocztowym U.S. na lotnisku w Atenach, wybuchła wczoraj bomba w chwili, gdy robotnik, Grek, wynosił beczkę do samochodu-śmieciarki. Robotnik został poraniony.

1 Zabity, 5 Rannych w Pożarach Na Południowej Stronie Miasta

Capt. Otto Pospisil, pełniący obowiązki szefa straży pożarnej dostał ataku serca podczas gaszenia pożaru w niedzielę na południowej stronie miasta, pnr. 4310 S. Cottage Grove. Pospisil, lat 40, zmarł w drodze do szpitala Michael Reese.

Trzej strażacy i dwaj policjanci zostali ranni w czasie dwóch innych pożarów również na poł. stronie miasta, które wybuchły w 20 minut po pożarze składu przy Cottage Grove. 50 osób z pnr. 1020 E. 42 ul. pozostało bez dachu nad głową. We wczesnych godzinach rannych ogień wybuchł w 6-mieszkaniowym domu pnr. 5001 S. King Drive; mieszkańcy, w liczbie 24, zdołali opuścić dom bez pomocy strażaków, nikt nie odniósł obrażeń. W gaszeniu 5 pożarów brało udział 200 strażaków, którzy mieli największe trudności przy gaszeniu pożaru składu, który cały był objęty ogniem gdy strażacy przybyli na miejsce. Około 1,000 osób zebrało się na Cottage Grove i sąsiednich ulicach, utrudniając strażakom pracę, którzy usiłowali zlokalizować ogień, widoczny z najbardziej odległych dzielnic miasta.

Capt. Pospisil wstąpił do straży pożarnej w 1959 r. i został przydzielony do 1 batalionu pnr. 324 S. Desplaines, niejednokrotnie pełnił obowiązki jako zastępca szefa 1 dyw. straży.

W pożarze domu przy South King Drive obrażeń doznali i zostali opatrzenie w szpitalu Billings strażacy Charles Shields, lat 32; Leroy Smith, 59 i John Carrister, 36.

Sierżant policji John P. Gallagher i patrolowy R. B. Peterson zostali opatrzeni w szpitalu Provident i zwolnieni.

$67,000 Odszkodowania Dla Aktorki

Ława fed. sądu okręgowego przyznała aktorce Ann Miller odszkodowanie w sumie $67,000 za straty poniesione w 1968 roku, gdy aktorka, podczas występów gościnnych w Chicago, padła ofiarą kradzieży.

Ann Miller, znana aktorka filmowa, teatralna i telewizyjna, świetna tancerka, występowała w Pheasant Run Playhouse, gdy z jej pokoju w sąsiadującym Pheasant Run Inn hotelu zostały skradzione futra, biżuteria i suknie. Miller podała do sądu właścicieli teatru i hotelu, utrzymując że nie powzięli odpowiednich środków zabezpieczających przed kradzieżą.

Biller, która w sztuce "Glad Tidings" grała rolę gwiazdy filmowej twierdziła, że futra i biżuteria były do tej roli niezbędne.

"Dziennik Związkowy" najlepiej informuje w sprawach polskich swych czytelników jako największe polskie pismo w Ameryce.

Karol Piątkiewicz, Były Naczelny Redaktor Dz. Związkowego—Nie Żyje

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

zabiera z Milwaukee do Chicago Jan Chrzanowski, naczelny redaktor Dziennika Narodowego, w którym młody dziennikarz pracuje aż do likwidacji tego pisma w 1928 r.

Następnie ś.p. Karol Piątkiewicz zostaje naszelnym redaktorem Dziennika Narodowego w New Yorku. Na Sejmie Związku Narodowego Polskiego w 1929 zostaje mianowany Naczelnym Redaktorem Dziennika Związkowego i tygodnika Zgoda. Tymi dwoma Pismami Związkowymi Zmarły kieruje bez przerwy aż do 1-go stycznia 1968 roku. Za zasługi położone na kierowniczym stanowisku w Pismach Związkowych mec. Alojzy Mazewski, prezes ZNP i KPA, odznaczył Zmarłego Złotym Krzyżem Zasługi.

Ś.p. Karol Piątkiewicz kierował najdłużej Pismami Związkowymi w dotychczasowej historii tych pism.. Był dziennikarzem z zawodu i z zamiłowania. Ukochał Pisma i Związek. Pracował i żył dla tych Pism i Polonii. Człowiek spokojny, cichy, szlachetnych zasad i wielkich zalet serca, z głęboką wiarą w Boga i Ojczyznę pracował dla dobra Polonii. Gdy odszedł z szeregów polonijnych dziennikarzy warto w tym miejscu przypomnieć, co kolega redakcyjny Witold Trawiński powiedział w dniu 1 stycznia 1968 roku, na pożegnanie, gdy ś.p. Karol Piątkiewicz opuszczał biurko Redaktora Naczelnego:

"Karolu, tak pięknie zapisałeś się w naszej pamięci, że pozostaniesz w niej na zawsze". Dzisiaj tymi samymi słowy żegna Go cały Zespół Redakcyjny Dziennika Związkowego i Zgody. Ale żegna po raz ostatni. — Na zawsze.

Cześć Jego świetlanej pamięci.

Domaga Się Sterylizacji Matek

Columbia, So. Car. (UPI) — Lucius O. Porth, reprezentant do Legislatury Stanowej — wniósł wniosek domagający się przymusowej sterylizacji matek z dwojga dziećmi, jeżeli rodzina znajduje się na utrzymaniu publicznym przez dłuższy okres czasu. Porth twierdzi, że rodzice którzy nie mogą zapewnić utrzymania swym dzieciom, jak i nieślubne matki, nie powinni mieć więcej niż dwoje dzieci, gdyż w przeciwnym razie stają się ciężarem dla całego społeczeństwa.

Lek Dla Japonii

Warszawa. — Binazina — oryginalny polski lek na chorobę nadciśnieniową, robi światową karierę. Po sprzedaży licencji do Argentyny, ostatnio zakupiła ją również znana japońska firma Kyowa. Za jej pośrednictwem, polski specyfik rozprowadzony będzie do wszystkich prawie krajów Dalekiego Wschodu.

"Ziemia Krakowska" Spłynęła Na Wodę

Gdynia. — W Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni, odbyło się wodowanie masowca o nośności 23 tysiący DWT — przeznaczonego dla szczecińskiego armatora, Polskiej Żeglugi Morskiej. Masowiec otrzymał nazwę "Ziemia Krakowska".

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, że najukochańszy ojciec mój, brat mój, dziaduś i pradziaduś nasz, śp.

Paweł Ptasienski

mąż śp. Mari z domu Bartyzel ojciec śp. Paweł Jr. i Leokadii (brat śp. Rozalii Sodomski)

Członek Tow. Św. Jana Chrzciciela Nr. 590 ZPRK, po długiej chorobie, opatrzony Św. Sakramentami, pożegnał się z tym światem, dnia 24-go kwietnia 1971 roku, o godzinie 8:55 wieczorem, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 28-go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 2649-51 W. Hirsch ulica, do kościoła Św. Fidelisa, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Edward (Kay), syn i synowa; **Judith Richards**, wnuczka; **Steve Ptasienski**, wnuk; dwie prawnuczki (brat z rodziną w Polsce); wraz z całą rodziną.

Zamiast kwiatów prosimy złożyć ofiary na Msze św.

Pogrzebem zajmuje się: Altman - Panfil Dom Pogrzebowy.

Telefon: 486-4273.

(26, 27)

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, że najukochańszy ojciec mój, brat, szwagier i stryj nasz, śp.

Andrzej Lipinski

(syn śp. Andrzeja i śp. Katarzyny Lipinskich)

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 24-go kwietnia 1971 roku, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 28-go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 1256-58 W. 51-sza ul., do kościoła Św. Jana Bożego, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Benedykt A. i Piotr, bracia; **Katarzyna, Małgorzata, Emilia i Genowefa,** bratowe; oraz bratanki i bratanice; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Jan Patka.

Telefon: BO 8-5257.

(26, 27)

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, że najukochańszy mąż mój, brat i szwagier nasz, śp.

Karol Piątkiewicz

Były Naczelny Redaktor Pism Związkowych przez ostatnie 36 lat

po długiej chorobie, opatrzony Św. Sakramentami, pożegnał się z tym światem, dnia 23-go kwietnia 1971 roku, o godzinie 11:30 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 28-go kwietnia, o godzinie 8:45 rano, z zakładu pogrzebowego Casey - Laskowski, pnr. 4540-50 W. Diversey, do kościoła Św. Wacława, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Zdzisława (z domu Frederyk), żona; **Marian (śp. Jadwiga)**, brat w Polsce; **Salomea (Bolesław Specht)**, szwagier i szwagierka; **Stefania Piątkiewicz,** bratowa; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Casey Laskowski.

Telefon: 777-6300. (26, 27)

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, że najukochańszy mąż mój, brat mój, siostrzeniec mój i kuzyn nasz, śp.

Jan F. Świątkowski

Wet. II-ej Wojny Światowej

Odznaczony medalem Purple Heart, Bronz Star oraz wieloma innymi odznaczeniami

Członek Tow. Najśw. Imienia Jezus przy par. Św. Stanisława B. i M. w Posen, Tow. Kaz. Zychlinskiego Grupa 2757 ZNP, Post 930 A.L., po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 24-go kwietnia 1971 roku, o godzinie 8-ej wieczorem, przeżywszy 59 lat.

Zamieszkiwał pnr. 14329 S. McKinley Ave., Posen, Ill.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 28-go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 14522 S. Western Ave., do kościoła Św. Stanisława B. i M. w Posen, a stamtąd na cmentarz Św. Krzyża, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Maria (z domu Rybicka), żona; **Eugenia Gonsiorek**, siostra w Polsce; **Zofia Biesiada**, ciocia; oraz 4 kuzynki i 2 kuzynów; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Zimny Funeral Home.

Telefon: FU 5-0634.

Polak Otrzymał Międzynarodową Nagrodę

Warszawa. — Docent dr. Aleksander Hulek otrzymał międzynarodową nagrodę Światowej Federacji Kombatantów za działalność w dziedzinie rehabilitacji inwalidów wojennych i innych osób upośledzonych fizycznie.

Wręczając nagrodę laureatowi — sekretarz generalny Światowej Federacji Kombatantów W. O. Cooper podkreślił zasługi docenta Hulka. Wskazał w szczególności na jego osiągnięcia w zorganizowaniu leczenia i rozwoju lecznictwa dla osób upośledzonych fizycznie w 18 różnych krajach świato, z tytułu kierowania odpowiednią komórką Narodów Zjednoczonych w latach 1962—1969 oraz z tytułu funkcji pełnionych w międzynarodowym stowarzyszeniu rehabilitacji osób upośledzonych fizycznie.

POLSKIE PROGRAMY RADIOWE W CHICAGO NADAWANIA CODZIENNIE

"GŁOS POLONII" WOPA—1490 KC
Codziennie
od 4:30 po poł.
i od 5:30 wieczorem
W Soboty 4 - 6:30 wiecz.
pp. Mgr. JÓZEF i SŁAWA MIGAŁOWIE—Właściciele
p. DIANA MIGAŁA-CIHAK
Kierowniczka

GODZINA SŁONECZNA LIDII PUCIŃSKIEJ
Stacja WEDC
7 dni w tygodniu
8:30 - 9:30 rano

"KAWALKADA" Stacja WOPA
Codziennie o 1, 3:30 i 6:30 oraz o 8-ej wiecz.
Dr. W. SIKORA
Producent i Właściciel

ROBERT LEWANDOWSKI
Stacja WSBC—1240 KC
Codziennie 7 - 8:30 rano
2 - 3 po poł. w niedziele
ROBERT LEWANDOWSKI
Właściciel

"TONY PIEŃKOWSKI Show"
Stacja WTAQ—1300 KC
Codziennie 9:35 - 10:00 rano

"GODZINA MIĘDZYNARODOWA"
Stacja WTAQ—1300 KC
Sobota 6:35 - 7:30 wiecz.
JADWIGA i ANTONI PIENKOWSCY, Kierownicy

"POLSKA W MUZYCE, PIEŚNI I SŁOWIE" Stacja WOPA
Codziennie od 12 w poł. do 12:30 po poł.
ADAM GRZEGORZEWSKI
Kierownik i Zarządca

"PORANNY DZWONEK" Stacja WOPA
Codziennie
od 6:30 do 7:30 rano
Sobota 11 - 11:30 rano
Niedziela 1 - 2 po poł.
MICHAŁ PRZEMYSKI
Kierownik

POLSKI PROGRAM W CHICAGO
Nadawany Cztery Razy w Tygodniu

"KŁOPOTY SIEKIERKÓW"
Stacja WOPA—1490 KC
W Każdy Wtorek, Środę, Czwartek i Piatek
7 - 7:30 wiecz.
Kierownik
BRONISŁAW ZIELINSKI
Anonserzy
PELAGIA i BRONISŁAW MROZOWIE
A

Andrzej Jeziorański

Kij w Mrowisku

Monopol Władzy Ekonomicznej w Ręku Feudalnych i Komunistycznych Klas Przywódczych Oraz Nieograniczone Wyzwolenie Ich Parazytyzmu Na Szerokich Masach

W czasie wizyty Chruszczowa w St. Zj. telewizja przekazała milionom telewidzów rozmowę, którą z nim przeprowadził jeden z dziennikarzy. Zadał on b. dyktatorowi sowieckiemu pytanie: "Marksiści twierdzą, że kapitalizm zajął miejsce feudalizmu a komunizm — miejsce kapitalizmu. Co według Pana zajmie miejsce komunizmu?".

"Nic — odpowiedział z pewną irytacją Chruszczow. — Komunizm jest szczytową formą systemów ekonomicznych dlatego, że jest naukowy. Marksizm jest nauką, i dlatego system komunistyczny zastąpi gorszą od niego formę kapitalizmu bo stanowi najlepszą drogę do mobilizacji sił społecznych".

Gdy słowo "mobilizacja" zastąpimy słowem "eksploatacja" będziemy musieli przyznać rację Chruszczowowi, z tym uzupełnieniem, że komunizm "najlepiej" służy klasie z d o b y w c ów rewolucyjnego monopolu władzy ekonomicznej, władzy edukacyjno-propagandowej i władzy polityczno-administracyjnej.

Podobnie i feudalizm "najlepiej służył" interesom uprzywilejowanej klasy przywódczej lordów elekzjastyczno - rycersko - latyfunidialnych, bo i oni w warunkach rolniczego systemu ekonomicznego byli uzbrojeni w potrójny monopol władzy nad zorganizowanym życiem zbiorowym w średniowiecznej epoce ewolucji świata zachodu. Tę samą zasadę potrójnego monopolu władzy komunizm reaktywuje, choć nie chcą tego widzieć uczeni eksperci lewicy rewolucyjno - liberalno - socjalistycznej na Zachodzie. Do ich wyobraźni trafiają atrakcyjne dla ciasno myślących intelektualistów - hasła i wskazania doktryny marksistowskiej, połączone z wiarą w "nieuchronność" zwycięstwa komunizmu nad światem.

* * *

Bezkrytyczna wiara w pojęcia "naukowe" zbudowane w celach taktyczno propagandowych, w ramach zorganizowanych systemów podboju mentalnego, wyrosłych z doktryn rewolucyjnych XVIII i XIX wieku — uniemożliwia rozumienie współczesnej rzeczywistości. Jako o d b i o r c y tych pojęć jesteśmy przyzwyczajeni do myślenia, dostosowanego do rywalizacji komunistycznego systemu ekonomicznego z kapitalistycznym. W tej wąskiej płaszczyźnie nie dostrzegamy tego co przeciwstawia liberalizm zarówno feudalizmowi jak komunizmowi, skoro monopol trzech władz nie istnieje w ustroju liberalnym, a istniał w ustroju feudalnym i istnieje w komunistycznym. Doświadczenia feudalne oceniane z pozycji klas przywódczych, walczących o władzę przez rewolucję zostały wykorzystane wszędzie, gdzie ta władza została zdobyta przez komunizm.

Ewolucja od feudalizmu do liberalizmu była twórcza, natomiast ewolucja od liberalizmu do komunizmu stanowi powrót do zasady feudalnego monopolu trzech władz, obalonej przez liberalizm. Dlatego nie jest twórcza, a jej identyfikowanie z "postępem ludzkości" jest oszustwem, które pozostaje nierozpoznane filozoficznie, logicznie i etycznie. Nierozpoznany pozostaje też wpływ tego propagandowego oszustwa na nieszczęścia szerokich mas, dotkniętych przez skutki trzech omówionych poprzednio dysproporcji sztucznego systemu ekonomicznego.

To co jest najlepsze dla interesów k l a s y stanowiącej PODMIOT parazytyzmu ekonomicznego jest najgorsze dla klasy stanowiącej jego PRZEDMIOT. Ten parazytyzm w stosunku między klasą najbardziej uzbrojoną w osiągnięcia sukcesu rywalizującego i klasą najmniej uzbrojoną, wyzwalał się w sposób nieograniczony w ustroju feudalnym i wyzwala się w sposób nieograniczony w ustroju komunistycznym. Natomiast liberalizm ogranicza go w dziedzinie ekonomicznej bo nie wytwarza monopolu władzy "kapitalistów" na tym polu.

* * *

Klasa przywódcza eklezjastycznych i rycerskich latyfundystów była równie nieprzedsiębiorcza ekonomicznie jak klasa przywódcza komunizmu. Lordowie latyfundalni kontrolowali olbrzymią większość nadanych im obszarów ziemi, której uprawa przynosiła bogactwo klasie przywódczej feudalizmu, podczas gdy masy ludności chłopskiej żyły w nędzy, poniżeniu i ciemnocie.

Monopol kontroli środków produkcji w ramach średniowiecznej gospodarki rolniczej wiązał się automatycznie z monopolem władzy nad zatrudnieniem mas chłopskich, na zasadzie przymusu administracyjnego, przywiązującego je do ziemi.

To stanowiło najistotniejszy aspekt latyfundialnego systemu ekonomiczno-społecznego. Zastąpił go stopniowo system dzierżawy gruntów na zachodzie, gdzie latyfundyści stawali się kapitalistami. Następowało to pod wpływem wyzwolenia ich przedsiębiorczości ekonomicznej, w pogoni za zyskami, płynącymi z handlu zamorskiego, po odkryciach geograficznych, które otworzyły szanse ekspansji kolonialnej.

Te przemiany stopniowo wyzwalały masy chłopskie w Europie Zachodniej z parazytyzmu latyfundialnego. Utrzymał się on w krajach przeważająco rolniczych, zacofanych niedoborem przedsiębiorczości ekonomicznej. W krajach tych pańszczyzna najdłużej trwała, a kapitalizm nie rozwinął się i nie otworzył możliwości wchłaniania ludności wiejskiej przez miasta wskutek braku inwestycji przemysłowych.

* * *

Marks odwrócił uwagę od parazytyzmu latyfundialnego, koncentrując się na parazytyźmie kapitalistycznym, tak jak go zaobserwował w krótkim okresie przejściowym kataklizmu socjalnego dysproporcji demograficznej w Anglii w pierwszym stadium rewolucji przemysłowej.

Doktryna Marksa jest wyrazem interpretacji, niedostatecznie pogłębionej logicznie przez analizę porównawczą dwóch rodzajów parazytyzmu: większego i nieograniczonego latyfundystów na proletariacie rolniczym i mniejszego, — bardziej ograniczonego — kapitalistów na proletariacie robotniczym w krajach uprzemysłowionych. Autor doktryny rewolucyjnego socjalizmu swoje rozumowanie dostosowywał bowiem do emocjonalnej intencji zbudowania "mitu zła" dokoła klasy kapitalistów, dla mobilizacji nienawiści mas przeciwko nim. To służyło demagogii agitacyjnej, będącej środkiem walki o władzę polityczną, przez rewolucję, używającą masy proletariatu jako środka dla zaspokojenia ambicji klasy jej organizatorów.

* * *

Emocjonalno rywalizacyjna taktyka interpretacji rzeczywistości społecznej przez Marksa pogrzebała logikę różnic między dwoma rodzajami parazytyzmu. Pogrążając w ignorancji jednostronnego oświetlenia latyfundialny parazytyzm Marks sztucznie wyolbrzymił parazytyzm kapitalistyczny. Z perspektywy porównawczej szerszej niż ta w jakiej mieściło się subjektywne myślenie Marksa można dostrzec obiektywnie istotę różnic między nimi.

Parazytyzm latyfundialny nie znajdował przeciwwagi w kontrybucjoniźmie lordów rycersko eklezjastycznych w rozwój życia gospodarczego. Natomiast kapitalistyczny parazytyzm wytworzył pośrednio taką przeciwwagę kontrybucyjną, przez przyrost inwestycji, rozwiniętych po rewolucji przemysłowej.

Rozszerzając szanse zatrudnienia nadwyżek proletariatu wiejskiego i miejskiego, inwestycje te były wkładem kapitalistów w poprawę warunków bytu robotników na długiej fali ewolucji kraju ekonomicznie zaawansowanych, co widać najwyraźniej w St. Zj., w W. Brytanii, Niemczech i Japonii.

* * *

Latyfundyści używali zysków płynących z produkcji i rolniczej i pańszczyźnianego wyzysku chłopów - na luksus, kontrastujący z nędzą mas, oraz na wystawianie armii lokalnych, służących ich ambicjonalnej pozycji w rywalizacji z innymi lordami.

W przeciwieństwie do latyfundystów - kapitaliści lokowali nadwyżki zysków z produkcji — w inwestycjach, od czego odwraca uwagę zbudowana przez Marksa w celach taktycznych sztuczna koncepcja "nadwartości". Opiera się ona na zafałszowanym obrazie tego co Marks wyrwał z szerszej całości zespołu składników kosztów produkcji. Jego potępienie "nadwartości" wyrasta z redukcji pojęcia zysku kapitalistycznego do różnicy między płacami robotniczymi a cenami artykułów wyprodukowanych i sprzedawanych przez fabrykantów. Tymczasem na koszty produkcji składa się nie tylko robocizna, lecz mnóstwo innych elementów, które Marks pominął, lub zamącił, sugerując pośrednio **nie istnienie** (w zbudowanych przez niego pojęciach) tego, co **istnieje** w rzeczywistości. Z jej autentycznym sensem było sprzeczne pojęcie "nadwartości" zysku, który kapitaliści "kradną" robotnikom.

Sprzeczność polega na tym, że nadwyżki zysku PRODUKCYJNYCH kapitalistów idą nie tylko na budowę ich fortun rodzinnych, ale również na inwestycje, kupno i amortyzację maszyn, oraz koszty badań naukowych związanych z rozbudową i usprawnieniem środków produkcji w ramach postępu ekonomicznego, którego nie wytwarzał latyfundializm feudalny. Wreszcie zysk kapitalistyczny jest premią, za przedsiębiorczość i inwencję ekonomiczną, której brak powoduje nędzę mas.

W ustroju zbudowanym według recepty Marksa jego interpretacja "nadwartości" służy jako uzasadnienie wywłaszczenia prywatnych kapitalistów w celu ich zastąpienia przez intelektualistów i biurokratów partyjnych, w ramach monopolu władzy ekonomicznej, którego nie ma tam gdzie nie ma wywłaszczenia.

Dyletantyzm filozoficzny i logiczny Marksa został sztucznie przykryty przez mit "naukowości" jego teorii, gloryfikowanej przez system podboju mentalnego wiarą w pojęcia i założenia, odwracające sens rzeczywistości do góry nogami w celach rywalizacyjnej walki o władzę. Zdobywają ją agitatorzy, mobilizujący namiętności rozagitowanych mas przy pomocy doktryny **tworzącej dla tego celu** intelektualne uzasadnienie.

* * *

Wielbiciele Marksa, jako "zbawcy klasy robotniczej" nie chcą tego widzieć w swym emocjonalnym subiektywiźmie doktrynerskim. Zastępują oni właśnie myślenie — wiarą w osiągnięcia cudzego mózgu, mianowicie mózgu Marksa. On zaś działał pod presją nienawiści, która jest wrogiem obiektywnego, logicznego myślenia.

Tendencyjne zafałszowanie sensu społecznie kontrybucyjnych aspektów kapitalistycznego dążenia do zysku, któremu Marks przypisuje destrukcyjne społecznie cechy "nadwartości" "kradzionej robotnikom" wiąże się z taktyką odwracania uwagi od autentycznych celów doktryny. Nie wyznacza ich interes mas proletariatu, mas odbiorców agitacyjnej wizji lepszego jutra, nie wyznacza ich "miłość" do tego proletariatu, czy "miłość ludzkości wyzwalanej z mroków średniowiecza i pęt niewoli kapitalistycznej". Wyznacza je natomiast ambicjonalna żądza władzy w intelektualno agitacyjnej klasie przywódczej, rozwiniętej na gruncie wiary w doktrynę Marksa. Jako ojciec i założyciel tej klasy przywódczej, Marks wiedział cego chciał i do czego dążył. Wskazał swoim uczniom drogę do podstępnego zdobycia potrójnego monopolu władzy w ustroju komunistycznym. — Wskazanie to wynika nie z tego, co Marks taktycznie wyjaskrawił, budząc wizję dostosowaną do mentalności **odbiorców, lecz z tego,** co taktycznie nie przykrył i zamącił, z tego od czego odwracał uwagę w interesie **nadawców** oddziaływań podboju mentalnego.

* * *

"Manifest komunistyczny" dowodzi, że Marks miał doskonałą znajomość błogosławionych dla feudalnej klasy przywódczej skutków potrójnego monopolu władzy, który jej ekonomiczną "bazę" podporządkowywał "nadbudowie" edukacyjno kulturalnej i polityczno - administracyjnej. To powiązanie trzech monopoli władzy zabezpiecza trwałość ustroju, przez totalną kontrolę warunków bytu mas i ich mentalności.

Dzięki niej międzynarodowa klasa przywódcza feudalizmu, klasa eklezjastyczno - rycersko - latyfundialna utrwaliła na 7 wieków swą dominującą pozycję w społeczeństwach Europy Zachodniej pod hegemonią międzynarodową papiesko - cesarską od Karola Wielkiego do Reformacji.

* * *

Korzystając z tych doświadczeń Marks otworzył swą doktryną drogę do naśladownictwa tej feudalnej zasady, potrójnego monopolu władzy w ręku klasy jej zdobywców.

Ten cel został taktycznie przykryty sztuczną wizją — "dyktatury proletariatu", która schlebia próżności mas robotniczych, łapiąc je na wędkę ambicjonalną. Po to, by je najpierw wykorzystać w charakterze instrumentu rewolucji, a następnie ujarzmić i poddać wyzyskowi ekonomicznemu.

Geniusz taktyczny Marksa, stworzył w istocie dwie wizje: jedną dla proletariatu, drugą dla ścisłego grona wtajemniczonych promotorów wiary, podstawowej dla międzynarodowej organizacji marksistowskiego podboju mentalnego. Pierwsza wizja jest utopią, druga jest realizowana tym skuteczniej im bardziej ludzie nie zdają sobie sprawy z dwoistości programu Marksa i jego obłudy.

Narastając w czasie, kapitał osiągnięć podboju **mentalnego** wiarą w doktrynę Marksa wychował klasę agitatorów rewolucyjnych, która stała się podstawą organizacyjną ruchów zbiorowych, eksploatujących szanse i skutki podboju **militarnego** w Rosji, Chinach, w krajach satelickich na Kubie, Korei i w Wietnamie.

* * *

Wszędzie, gdzie osiągnięcia podboju mentalnego zostały uzupełnione przez osiągnięcia podboju militarnego, realizacja ukrytych przed rewolucją wskazań Marksa zbudowała potrójny monopol władzy, na wzór feudalnego. W innej formie, w innych czasach i warunkach władza ekonomiczna tak w feudaliźmie jak w komuniźmie jest dzieckiem władzy politycznej. Władza polityczna zaś zdobyta przez podbój militarny — jest dzieckiem osiągnięć podboju mentalnego, wiarą w tę ideę, która tworzy cele emocjonalne, mobilizując energię mas, a zarazem przyciąga ambicje wychowanych przez nią klas przywódczych.

Można to zaobserwować u ź r ó d e ł ekspansji militarnej świata Islamu, i u źródeł ekspansji militarnej klasy przywódczej, podbitej mentalnie przez chrystianizm. Podobna zbieżność osiągnięć podboju mentalnego z osiągnięciami podboju militarnego występuje u podstaw władzy komunistycznej.

Monopol trzech władz w ustroju feudalnym służy nieograniczonemu wyzw o l e n i u parazytyzmu klasy przywódczej jego zdobywców. Bez względu na to, czy jest on przykrywany wiarą w Boga, czy wiarą w antyreligijny — "ideał sprawiedliwości społecznej". Przykrycie to wynika z samogloryfikacji klasy zdobywców władzy, która broniąc swych interesów w obu wypadkach nie zdaje sobie sprawy z własnego parazytyzmu. Tym bardziej, im bardziej doktryna z której ta klasa wyrosła odwraca od niego uwagę ulegając przetworzeniu w instrument zaspokojenia żądzy władzy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ile Reżym Płaci Chłopom

Warszawa. (DP) — Twierdzenie prasy warszawskiej, w tym m.in. "Trybuny Ludu", że państwo dopłaca poważne sumy do przetworów produktów żywnościowych dostarczanych przez rolnictwo wywołały wśród ludności kraju ostrą krytykę tych przesadnych obliczeń.

Zarówno na wsi jak i w miastach mówi się powszechnie: — "Nie tylko biją nas po kieszeni, ale uważają za stado baranów, których można oszukiwać różnymi bredniami". W ogłoszonym po podwyżce cen komunikacie "Trybuna Ludu" twierdziła, że w 1970 roku dopłaty państwa np. do przetworów zbożowych wynoszą 5 miliardów 285 milionów złotych.

Z oficjalnych jednak danych nie trudno ustalić, że do dostarczanych przez rolnictwo produktów rolnych, k t ó r e przemysł spożywczy przetwarza, państwo nie dopłaca, lecz zarabia na nich miliardy. Jeśli c z ę ś ć przedsiębiorstw przetwórczych wykazuje deficyt to powstaje on nie z winy rolnictwa czy wysokich cen płaconych r o l n i k o m, lecz nienotowanego w dziejach Polski marnotrawstwa dostarczanych do państwowych magazynów i składnic różnych produktów rolnych, które się tam psują.

Z danych Małego Rocznika Statystycznego z 1970 roku dowiadujemy się ile reżym płaci chłopom za produkty rolne. Jak wiadomo indywidualni w ł a ś c i c i e l e gospodarstw rolnych w Polsce obowiązani są dostarczyć państwu produkty rolne nie tylko w ramach obowiązkowych dostaw po dość niskich cenach, ale również po niższych niż na wolnym rynku dostarczyć muszą wyznaczone kontygenty w ramach tzw. kontraktacji. Wspominany rocznik podaje ceny skupu ważniejszych produków rolnych płacone przez "punkty uspołecznione", a więc państwowe i spółdzielcze rolników w transakcjach wolnorynkowych.

Dzień Polski w Orchard Lake

Dzień 2 maja będzie Dniem Polskim w Orchard Lake, na który Seminarium Polskie gorąco zaprasza Polonię o liczny udział.

O godzinie 1 po południu, rozpocznie się Msza św. w języku polskim i kazanie, wraz z odnowieniem Ślubów Narodu. Również odmówiona będzie specjalna modlitwa na intencje Powołań, gdyż w tym dniu na całym świecie będą zanoszone modły do Boga, — aby więcej powołał robotników do winnicy pańskiej, jako "że żniwo wielkie ale robotników mało".

Po Mszy św. będzie można zwiedzić Orchard Lake i również przypatrzyć się zawodom l e k k o - atletycznym okolicznych szkół w Metropolii Michigańskiej. Polski Pokój bemiał specjalną wystawę maryjną i krajobrazu polskiego na wiosnę. Co godzinę będzie hejnał marjacki oraz nadawana muzyka polska. Specjalne wystawy będą również przygotowane dla obecnych w Galerii Sztuki, oraz w Bibliotece.

Zakończeniem Polskiego Dnia będą nieszpory w Sanktuarium o godz. 5:15 wieczorem.

Milion Pasażerów Kolejek Linowych

Kraków.—997 tysięcy osób przewiozły w trzech pierwszych miesiącach br. Państwowe Koleje Linowe. Na pierwszym miejscu w tej statystyce figuruje zakopiańska "Gubałówka" — 449 tysięcy pasażerów, a w dalszej kolejności: "Kasprowy Wierch" — 169 tysięcy, "Góra Parkowa" w Krynicy — 141 tys. oraz "Szyndzielnia" w Bielsku-Białej — 61 tysięcy osób.

3 Tys. Skandynawów Spędziło Święta w Polsce

Warszawa. — Święta spędziło w Polsce około 3 tysiące Skandynawów. Tylu bowiem przywiozły do Świnoujścia w o k r e s i e przedświątecznym oba polskie promy. Rekord w tym względzie pobił prom "Gryf", który przywiózł ponad 1600 osób i kilkaset samochodów osobowych. Około 50 procent przybyłych pozostało na Wybrzeżu Szczecińskim. Reszta udała się na samochodowe w y c i e c z k i po Kraju m. in. do Warszawy, Krakowa i Zakopanego.

DR. CHRISTIAAN BARNARD (na zdjęciu) chirurg, który pierwszy w świecie dokonał transplantacji ludzkiego serca oświadczył niedawno w Capetown, Płd. Afryka, że lekarze, którzy odsyłają do domu pacjentów z nieuleczalnymi wadami serca powinni skierowywać pacjentów do niego. "Nie rozumiem ich podejścia. Jeżeli jest szansa na przedłużenie życia, czyż nie warto jej wykorzystać?", powiedział.

★ PRACA

T. J. REALTY
Is Looking For Full Time
REAL ESTATE SALESMEN
Also will train qualified individuals for expanding South Side office. Call:
T. J. REALTY — 568-4412

★ PRACA MĘSKA

EXPERIENCED
MACHINIST
Must be able to read and write English.
Apply Personnel Office.
BURTON AUTO SPRINGS
2433 W. 48th Street
FR 6-1200

★ PRACA ŻEŃSKA

OFFICE GIRL
Mature person who can answer phone, do some typing, filing ětc. Near Northwest location.
Call 421-4770 for appt.

WAITRESS
Full time or part time.
JIMMY'S RESTAURANT
30W101 Roosevelt Rd.
West Chicago
231-6722

SECRETARY
Needed Imm. in Sales Dept. One of the nation's largest steel suppliers. Shorthand, good typing and dictaphone skills required. Exc. starting salary and Co. benefits. Convenient to public transportation.
Joseph T. Ryerson & Son, Inc.
RO 2-2121—Ext. 240
An Equal Opportunity Employer

★ Pomoc Domowa

Dependable
WOMAN WANTED
Gen. housework. One day week. Friday. Steady. Exc. transp. Skokie. $15 plus car fare. Some Eng. nec. References.
675-8840

HOUSEKEEPER With Childcare
Live in, suburban home, 2 doctors, 1 child age 2½. 5 days per week, exc. pay, free room & board, some English necessary. Must love children. Must be mature, dependable, recent references required.
282-7357 after 8 p.m.

TOWARZYSZKA do starszej pani, zamieszkać, na 2 lub 5 dni w tygodniu. Północna dzielnica. Telefon: RAvenswood 8-1339.

★ DOMY

NA ZACHÓD OD CICERO — NA PÓŁNOC OD ARMITAGE
Czarujący 9 pokojowy obity aluminium dom lub 2 mieszkania, 3 i 4. Całkowicie obite drzewem ściany, 50 X 130 stóp parcela z ogrodem różanym (nagrodzonym). Pokój rekreacyjny w "paneled" basemencie z kuchnią i miejscem na posiłki. 2½ łazienki ceramikowej. Garaż na 2 auta, blisko szkoły, kościołów, sklepów.
W niskiej 30-tce. Telefonować do właściciela: w tygodniu i cały dzień w sobotę i niedzielę.
889-3183)

6 POKOI, 2 łazienki, tafelkowany pokój rekreacyjny, z barem, centralne ochładzanie, garaż na 2½ auta, wiele dodatków. — Okolica 59-ej i Austin. Tylko za umówieniem: 585-4175.

★ DO WYNAJĘCIA

6 DUŻYCH pokoi, 2 piętro, świeżo odmalowane, północny-zachód, $130 — 227-2540.

★ KONTRAKTORZY

Zróbcie Raz — A Dobrze !
Roboty ciesielskie, obicia, dachy, fugowanie, kanalizacja, cementowanie, podpory, malowanie, rynny.
KOMPLETNE PRZERÓBKI !
Reperacje, wewnątrz i zewnątrz.
Od kominów do piwnicy !
w mieście i poza miastem.
489-5000

★ ODZIEŻ

UŻYWANA odzież po b. przystępnych cenach. Koszule, spodnie, sukienki, garnitury itp. 3541 W. North Ave. — od 12 w południe do 9 wieczorem.

★ PARCELE

NA PÓŁNOCNYM-ZACHODZIE
5 bieżących akrów farmerskiej ziemi, ze strumykiem, 10 minut do sklepów i szkół. Dobra inwestycja. $10,950. Mogą być długie spłaty.
231-1025

★ ZIEMIA

CZARNA ziemia 10 buszli — $6.00; 20 buszli — $11.00. — 521-2130.

Wczasy w Polsce Dla Dzieci Polonii Zagranicznej

Warszawa. — Zgodnie z wieloletnią tradycją, w tym roku przyjedzie na wakacje do Polski ok. 1000 dzieci Polonii Zagranicznej. Coraz więcej zgłoszeń napływa z Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Kanady, Belgii i innych krajów europejskich. Przygotowania związane z przyjęciem na kolonie i obozy młodych wczasowiczów już się rozpoczęły. Będą oni wypoczywali: w Piwnicznej, Bukowinie Tatrzańskiej, Zakopanem, Wiśle, Bardo Śl., Szklarskiej Porębie, a także w pięknych miejscowościach Polski centralnej i nad morzem.

Insp. M. Ware Potępia Krytyków Stanowego Biura Śledczego

Inspektor Illinois Bureau of Investigation — (Stanowe Biuro Śledcze) bronił w niedzielę w czasie konferencji prasowej swój "departament" prawny przed atakami krytyków, którzy, jak oświadczył, starają zwrócić na siebie uwagę. Inspektor Mitchell Ware oświadczył między innymi: — "Krytycy twierdzą, że cały czas FBI poszukuje tylko narkomanów. Mówią, że nie wiele zrobiliśmy w walce z przestępczością. Starają się przekonać mieszkańców Illinois, że w zasadzie nic dla nich nie zrobiliśmy". W dalszej części swego wystąpienia Ware podkreślił zasługi Illinois Bureau of Investigation. Wymienił szereg obław na zorganizowane grupy przestępcze w Kankakee i innych miejscowościach na terenie stanu łącznie z piątkową obławą na terenie miasteczka uniwersyteckiego Sauthern Illinois gdzie skonfiskowano ilości broni na sumę $100.000 oraz narkotyków na sumę $30.000.

Ware oświadczył, iż agenci biura śledczego przepracowali dotychczas dodatkowo i bezpłatnie 35,000 godzin pracy co kosztowałoby stan $100.000 — gdyby chciano rekompensaty za wykonaną pracę. Zaprzeczył on wszelkim zarzutom, jakoby jego agenci stosowali niewłaściwe metody zdobywania informacji.

Inspektor Mitchell Ware wyraził uznanie dla szefa FBI J. Edgara Hoover. Stwierdził on, że FBI jest przykładem dla IBI, które jest zorganizowane na podstawie tej samej struktury wewnętrznej. Wyraził on równocześnie ubolewanie z powodu panującej mody na krytykę stróżów prawa.

Pod koniec swego wystąpienia inspektor IBI zapowiedział, iż będzie ścigał każdego przestępcę. "Nie cofnę się przed żadnym śledztwem — nawet jeżeli łamiącymi prawa będą politycy".

Doradcy Prez. Nixona Na Audiencji u Papieża Pawła VI

Dwaj doradcy polityczni prez. Nixona — Robert H. Finch i oDnald Rumsfield — byli przyjęci na prywatnej audiencji prezez Papieża Pawła VI. Watykan wymienił tylko ich nazwiska na liście papieskich audiencji bez podania przedmiotu dyskusji.

Strajk Pracowników Żydowskiego Domu Opieki

Strajk 125 pracowników zatrudnionych w Żydowskim Domu Opieki pnr 1648 S. Albany, spowodował tymczasowe zamknięcie domu. Mieszkańcy, w liczbie 250 osób, — większość z których jest na utrzymaniu Opieki Społecznej, zostali przewiezieni do publicznych i prywatnych instytucji (szpitale, domy opieki) oraz do rodzin.

Sal M. Kaufman, kierownik domu, powiedział, że rozpocznie w poniedziałek rozmowy ze strajkującymi, wśród których są także pielęgniarki. Poprzednie rozmowy ze strajkującymi, członkami lokalu 593 Hotel-Motel Service, Sports & Industrial Catering Workers Union, nie dały rezultatów.

Oświadczenie wydane przez strajkujących zawiera m.in. żądanie oficjalnego uznania unii, ogólnej podwyżki, oraz przyznania innych benefitów.

Kaufman oświadczył że prowadzona przez niego instytucja, znana także jako B.Z.M. (Beth Moshev Z'Kenim) płaci takie same stawki, jak inne domy opieki w danej dzielnicy. Wydatki pokrywa, w 47 procentach, stanowy Dept. Opieki Społecznej, pozostałe 53 procent — Żydowska Federacja w Chicago oraz prywatne osoby.

Decyzję zamknięcia powzięto w ub. piątek, po otrzymaniu groźby podłożenia bomby. Zarząd domu rozesłał depesze do rodzin pacjentów, lecz, jak powiedział Kaufmann, zaledwie 10 procent odpowiedziało przychylnie, ofiarując chwilową opiekę krewnym, umieszczonym w domu opieki.

Co Będzie z Rejestracją Broni Palnej w Stanie Illinois?

Stanowa Izba Reprezentantów zaakceptowała w czwartek stosunków głosów 94 do 53 wniosek podania pod referendum propozycji zniesienia w Illinois ustawy o kontroli broni palnej jeżeli przynajmniej 2 proc. zarejestrowanych wyborców każdego ze 102 powiatów podpisze petycję domagającą się referendum. Wniosek obecnie został przekazany pod rowagę Senatu. Jak podają źródła informacyjne Partii Republikańskiej gub. Ogilvie wyrazi zgodę na powszechne głosowanie jeżeli wniosek zostanie przyjęty przez Senat.

Przywódca demokratycznej większości w Senacie Cecil Partee, D.-Chicago, oświadczył jednak, iż demokraci wystąpią z opozycją w sprawie uzupełniającej ustawy o kontroli broni palnej, którą popierają z kolei republikanie. Nowe prawo zezwalałoby właścicielom domów i mieszkańcom do strzelania do wszystkich intruzów, którzy nielegalnie i siłą staraliby się wtargnąć do ich mieszkań.

Dotychczas już trzykrotnie usiłowano znieść przepisy kontrolne w odniesieniu do broni palnej od roku 1967 kiedy to wprowadzono je w nadziei, że wpłynie to na zmniejszenie liczby przestępstw w Illinois. Dzisiaj rola kontrolnej ustawy jest przynajmniej kontrowersyjna a niektórzy twierdzą wręcz, że absolutnie nie miała on żadnych dodatnich oddziaływań. Była i jest tylko kłopotem myśliwych i strzelców sportowych. Według wprowadzonych w roku 1967 przepisów każdy posiadacz jakiegokolwiek rodzaju palnej broni jest obowiązany dokonywać rejestracji broni i odnawiać ją co 5 lat. W roku 1969 obydwie izby Legislatury Illinois opowiedziały się za zniesieniem przepisów z '67 roku, które obowiązywałyby jedynie w powiecie Cook. Gubernator Ogilvie odmówił zatwierdzenia nowej ustawy. W roku 1970 zaproponowano wydanie dekretu zezwalającego władzom powiatowym na podjęcie decyzji w sprawie kontroli broni palnej. Izba Reprezentantów zatwierdziła wniosek, Senat jednak nie zdążył. Ostatnia sesja Senatu była poświęcona tylko planom budżetowym. W roku bieżącym jeżeli proponowane referendum zostanie przyjęte przez Senat i gubernatora zostanie ono zorganizowane najprawdopodobniej w roku 1972.

Jak wynika z dotychczasowego przebiegu debat nad wnioskiem większość członków Legislatury spoza pow. Cook zdecydowanie popiera zniesienie kontroli i konieczności rejestracji broni. Zagadnienie to jest niezwykle istotne w pozostałej części stanu. Być może z tego to właśnie powodu gub. Ogilvie ma zająć bardziej przychylne stanowisko wobec propozycji, mając na uwadze zbliżające się stanowe wybory w 1972 r. Bardziej racjonalne wydają się inne przypuszczenia na ten temat, które zmianę stanowiska gubernatora motywują faktem, że ostatecznie sami wyborczy wypowiedzą się za utrzymaniem przepisów z '67 roku czy też za zniesieniem ich. Rola Regislatury i władz stanowych byłaby więc znacznie umniejszona w tak kontrowersyjnej kwesti.

Sen. William Horsley, R.-Springfield, popierając ustawę o nienaruszalności prywatnego terenu oświadczył, iż podobne prawo od dawna istnieje w stanie Iowa gdzie właściciel domu może użyć wszelkich środków prewencyjnyc hi obronnych wobec nielegalnego naruszenia terenu jego posiadłości. Według panujących obecnie przepisów w stanie Illinois właściciel może użyć wszystkich dostępnych mu środków samoobrony tylko w wypadku kiedy jego życie jest w niebezpieczeństwie. W wielu wypadkach na jakąkolwiek akcję obronną jest już zbyt późno właśnie ze względu na mało racjonalne przepisy, twierdzi Horsley.

Partee stanowczo twierdzi, iż ustawa ta nie powinna być zatwierdzona przez władze ustawodawcze ponieważ w może przyczynić się do śmierci wielu osób, które są niewinne, względnie dopuściły się drobnego wykroczenia.

Zły System Opieki Społecznej Umożliwia Dokonanie Oszustw

Reporterka Chicago Tribune, Michael Sneed opisuje na łamach swego pisma, jak łatwo udało się jej zdobyć zasiłek z Departamentu Opieki Społecznej powiatu Cook, pozując na mężatkę z dwojgiem małych dzieci, porzuconą przez męża i bez środków do życia. Z braku czasu nikt nic nie badał i w rezultacie reporterce Michael Sneed przyznano zasiłek w wysokości $213.80 miesięcznie oraz znaczki na żywność wartości $27.44. Pani Sneed jest mężatką beździetną i mąż dobrze zarabia. Dostała się z powodzeniem na listę podopiecznych powiatowego Departamentu Opieki Społecznej w dniu 16 kwietnia. Na to straciła 3 godziny wyczekiwania w biurze Opieki przy 4236 N. Lincoln i następnie 30 minut na rozmowę z urzędnikiem, zwanym "caseworker". Przybyła do tego biura o godz. 11-ej, skromnie ubrana. Zgłosiła się do okienka i przedstawiła swą sytuację podając, że jest matką dwojga dzieci, porzuconą przez męża, bez pracy i bez środków do życia. Została zakwalifikowana do "natychmiastowej pomocy". Powiedziano jej, że na znaczki żywnościowe musi zaczekać do godz. 2-ej, bo wcześniej się nie wydaje. Następnie kazano jej czekać w kolejce na przesłuchanie. Czekając na swą kolejkę redaktorka Sneed dowiedziała się od siedzącej obok niej młodej blondynki, że ma małą córeczkę, mąż ją porzucił po powrocie z 3-miesięcznych wakacji w Meksyku. Zapytana, czy wniosła o rozwód, odpowiedziała, że jej "caseworkér" skierował ją do Biura Pomocy Prawnej, ale ona zaniechała wszelkich kroków rozwodowych, bo pomoc z opieki społecznej dostała dla siebie i dziecka.

Gdy przyszła kolejka na panią Sneed stała się trochę nerwowa, czy będzie mogła odpowiedzieć na wszystkie pytania urzędnikowi wypełniającemu nie jeden ale tuzin formularzy. Minęła już godzina 1.30 i powiedziano jej, że po kartki żywnościowe ma przyjść w poniedziałek. Urzędnikowi podała, że przybyła do Chicago z Iowa 2 miesiące temu z dwiema córeczkami w wieku przedszkolnym, dlatego bo mąż ją porzucił, więc w Chicago chciała znaleźć pracę. Matka ją wspierała, odpóki nie zachorowała. Pracy w Chicago nie mogła dostać, bo nie mogła znaleźć opieki nad małymi córeczkami. Po pytaniu urzędnika dlaczego nie wraca do Iowa, reporterka Sneed zaczęła płakać, malując przy tym swoją nędzę, że nie ma pieniędzy, nie ma pracy i nie ma co jeść. To urzędnika wzruszyło, zapytał się o adres gospodarza domu, w którym mieszka i jego numer telefonu. Adres podała, ale co do numeru telefonu, to powiedziała, że nie wie, więc podała inny numer, z góry przygotowany na wypadek, gdyby urzędnik chciał zrobić wywiad, co do prawdziwości jej zeznań i twierdzeń uprawniających do opieki społecznej. Podczas przesłuchania nie była pytana o dokumenty tożsamości, ani też potem nie było żadnego wywiadu u sąsiadów. Potem pani Sneed powróciła do Biura Opieki Społecznej jeszcze w poniedziałek i dostała znaczki żywnościowe i numer podopiecznej Departamentu Opieki Społecznej. Znaczki żywnościowe potem zwróciła dyrektorowi Davidowi Danielowi, a czeku przyznanego na $213.80 nie dostała gdyż ujawniła fikcyjność całej sprawy dla przeprowadzenia dowodu jak łatwo można oszukiwać w sprawach opieki społecznej. Tysiące osób tak oszukuje. Winien jest sam system, gdyż z braku odpowiedniej ilości urzędników nie można dokładnie wszystkich wypadków kontrolować, więc polega się z reguły tylko na zeznaniach ubiegających się o opiekę społeczną.

Oskarżeni o Zabicie 8-Letniego Chłopca

Dwaj członkowie bandy ulicznej zostali aresztowani pod zarzutem śmiertelnego postrzelenia 8-letniego Larry Odona, zam. pnr. 1479 West 72-ga ulica. Sędzia Emanuel Rosman odrzucił prośbę wypuszczenia aresztowanych za kaucją.

Odon został zabity podczas wymiany strzałów przez oskarżonych, z przejeżdżającymi samochodem członkami rywalizującej bandy ulicznej. Wypadek miał miejsce, w obecności kilkunastu świadków, przed domem ofiary. Reginald Langston, lat 18, pnr. 1436 W. 73th place; i Robert Coursey, lat 19, pnr. 1263 W. 72 Pl.; staną przed sądem w poniedziałek.

Referent Sądu Powiesił Się

David S. Schaffer, lat 48, referent działu hipotecznego znaleziony został w niedzielę, martwy, w swoim apartamencie w domu pnr. 1125 N. Dearborn ulica.

Zwłoki Schaffera wisiały w pewnej sekcji apartamentu. Kolega Schaffera stwierdził, iż Schaffer posiadał 5 dzieci i że czuł się w ostatnim okresie, chory. Schaffer był referentem stałym od 1964 roku. Ukończył Uniwersytet De Paul. Miesiąc temu rozwiódł się z żoną.

Zabity w Zderzeniu Się Dwóch Aut

43-letni Randolph Thimas Jr., z pnr. 16615 S. Honore ul. Markham, poniósł w niedzielę śmierć na miejscu, kiedy jego auto wpadło na inne, a potem przewróciło się na Dan Ryan, w czasie próby wymijania. Wypadek był blisko 97-ej ulicy.

Kierowca drugiego auta, 30-letni Howard Porter, z pnr. 3015 West Washington Blvd. został opatrzony w szpitalu Roseland Community.

Hanrahan w Roli Świadka Obławy Na Kwaterę Czarnych Panter

Przypuszczalnie dzisiaj stanowy prokurator Edward V. Hanrahan złoży zeznania przed specjalną komisją powiatową, która prowadzi dochodzenie w sprawie obławy na prywatną kwaterę Czarnych Panter w 1969 roku. W rezultacie obławy zastrzeleni przez policję zostali dwaj przywódcy Partii Czarnej Pantery, Fred Hampton i Mark Clark. Powiatowa komisja pow. Cook jest już 4-ym organem prowadzącym dochodzenie w sprawie kontrowersyjnej obławy. Pierwsza komisja zarówno jak i później zespół koronerów oczyściły z zarzutów organizatorów i wykonawców obławy. Federalna komisja, prowadzą dochodzenie jako już trzeci organ prawny, aczkolwiek nie postawiła nikogo w stan oskarżenia, z braku wystarczającej ilości dowodów, ostro skrytykowała uczestników obławy, Departament Policji oraz urząd stanowego prokuratora.

Hanrahan, który odmawiał dotychczas konsekwentnie udzielania jakichkolwiek zeznań, stoi pod zarzutem utrudniania pracy przedstawicielom wymiaru sprawiedliwości. Zeznania będzie on składał jako świadek. W czasie posiedzeniowych sesji w okresie weekendu komisja, w której skład wchodzą 23 osoby, większością głosów postanowiła skierować zarzut przeciwko stanowemu prokuratorowi oraz wymienić w swoim raporcie inspektora policji James B. Conlisk jako jednego z uczestników konspiracji celem zorganizowania obławy. Raport komisji dochodzeniowej zostanie przedstawiony sędziemu naczelnemu Sądu Kryminalnego, Josephowi A. Power. Źródła bliżej poinformowane o przebiegu pracy komisji twierdzą, iż stanowisko jej na razie nie jest jeszcze ostateczne i, przynajmniej teoretycznie, wiele się jeszcze może zmienić. Praca komisji, aczkolwiek, jest bliska zakończenia.

Sędzia Power odbył spotkanie z komisją, które miało miejsce w czwartek ubiegłego tygodnia. Power oświadczył, iż komisja powinna przesłuchać więcej świadków, między innymi prokuratora Hanrahana. Wielu interpretuje spotkanie to jako radę sędziego żeby nie skierowywać oskarżeń pod adresem prok. Hanrahana.

Barnabas Sears, powszechnie uznany adwokat, który kieruje pracą komisji, jest odpowiedzialny za zebranie dowodów i przedstawienie ich sędziemu Power. Wyznaczony on został do roli oskarżyciela przez sędziego Power'a ubiegłego roku w czerwcu kiedy szereg organizacji położyło nacisk, iż mianowany oskarżyciel powinien być pod każdym względem niezależny od urzędu stanowego prokuratora. Wśród organizacji były: Chicago Bar Association, American Civil Liberties Union oraz National Association for the Advancement of Colored People.

Sears po spotkaniu z sędzią skrytykował Power'a, twierdząc, iż sędzia jeżeli ma coś do powiedzenia ławnikom powinien powiedzieć to na sali rozpraw i otwarcie. Jest to jednak jedyna różnica poglądów między nim i sędzią, powiedział Sears.

Jerome Śliwa Zmarł Po Wypadku

24-letni Jerome Śliwa, z pnr. 13338 S. Baltimore Ave. zmarł w niedzielę, w szpitalu w South Chicago, w rezultacie obrażeń jakich doznał dn. 13 kwietnia, kiedy jadąc po S. Brainard Avenue uderzył swym autem w słup uliczny.

Co powiecie sprzedawcy, który nie przyjmuje "nie" jako odpowiedź?

Żegnam.

"... Gratulujemy Szanownej Pani! Została Pani wybrana aby otrzymać absolutnie bezpłatnie autentyczną reprodukcję z kartonu przedstawiającą [KLIK]..."

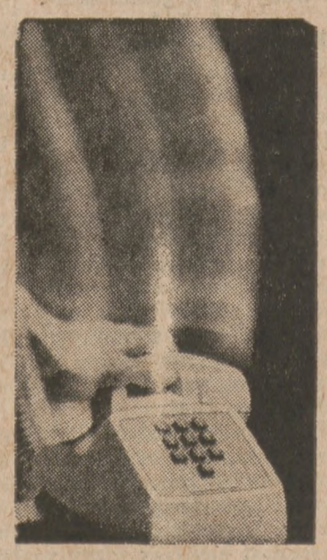

Jest to prawie jedyny sposób, aby uwolnić się od natarczywego sprzedawcy. Poprostu odłożyć słuchawkę. Przecież musi on przestać mówić, gdy wy przestaniecie słuchać.

I nie obawiajcie się, że go urazicie i nawet nie próbujcie się usprawiedliwiać dlaczego jego oferta was nie interesuje. On nie stara się być uprzejmym, to dlaczego wy macie być?

Naturalnie, jest wielu sprzedawców używających telefonu, którzy są grzeczni i wyrozumiali. I wielu z nich oferuje naprawdę rzeczy wartościowe. Dla takich osób "nie, dziękuję" oznaoznacza, że naprawdę nie.

Lecz ciągle istnieją tacy, którzy nie przestaną namawiać, aż ulegniecie. Gdy następny raz będziecie napastowani przez natarczywego sprzedawcę, spróbujcie subtelnej metody. Odłóżcie słuchawkę. Zrozumie on aluzję.

Illinois Bell

Czynem a nie słowami udawadniamy nasze usługi.